Rok III. Lwów, 15-go maja 1912 r. **Nr. 10.**

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz
Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane
poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych,
pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem Dra **Juliusza Bandrowskiego**
wychodzi
I raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października — dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.

Główne Biuro Redakcji i Administr.:
Lwów, ulica Romanowicza l. 9
(Przedłużenie ul. Akademickiej)
Telefonu Nr. 895.

Numer pojedynczy 20 hal.



Krynica: Wodospad Czarnego Potoku.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.
Miesięcznie 1 koronę.
Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedyńczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem **ogłoszenia adresowe** dla lekarzy: **na cały sezon kąpielowy** 30 Kor., **na cały rok** 40 Kor. (wraz z bezpłatnym abonamentem).
Inseraty: $^1/_{16}$ str. 5 Kor. — $^1/_8$ str. 8 Kor. — $^1/_4$ str. 15 Kor. — $^1/_2$ str. 25 Kor. — $^1/_1$ str. 50 Kor.).
Na okładkach $^1/_{16}$ str. 7 Kor. — $^1/_8$ str. 12 Kor. — $^1/_4$ str. 20 Kor. $^1/_2$ str. 35 Kor. $^1/_1$ str. 60 Kor.
Na tytułowej (1-szej str.). $^1/_{16}$ str. 15 Kor. $^1/_8$ str. 25 Kor. — $^1/_4$ str. 45 Kor. — $^1/_2$ str. 80 Kor. — $^1/_1$ str. 150 Kor.

Biura wywiadowcze: Czerniowce (Dom Polski), Cieszyn (Two „Beskid“), Toruń (Księg. Zabłockiego). Poznań (Księg. Leitgebera), Warszawa (Biura J. Ungra), Łódź (Księg. L. Fiszera), Lublin (Administr. „Gońca Lub.“), Wilno (Ks. Zawadzkiego), Kowno (Księg. Rudzkiego), Kijów (Księg. Idzikowskiego), Petersburg (Księg. Polska), Wiedeń I, Haasenstein Kärtnerstr. 18

Numery pojedyncze do nabycia: we LWOWIE: Biuro kolejowe i podróży Sokołowskiego (Pasaż Hausmana) Biuro Transport. „Globus“ Kościuszki 7, i Księgarnia Powszechna (Plac Halicki 14.) W KRAKOWIE: Biuro ogł. i dzien. Hopcasa i Salamonowej, ag. na dworcu kol., Księg. Gebethnera (Rynek), Księg. Spółki wydawn.

„NASZE ZDROJE“ w wielkim nakładzie rozsylane wszystkim lekarzom polskim w kraju, za kordonem i zagranicą, znajdują się we wszystkich pociągach państw. kolei żel. na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jakoteż w wagonach lwowskiego, krakowskiego i tarnowskiego tramwaju elektr.

Przystępujący na członków „Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk“

korzystają z całego szeregu przysługujących im przywilejów i udogodnień jak:

1. bezpłatnych porad w sprawach prawnych i podatkowych,
2. ze zniżek asekuracji ogniowej w zdrojowiskach i uzdrowiskach,
3. bezpłatnych porad w sprawach balneolekarskich,
4. bezpłatnych porad balneotechnicznych t. j. w sprawach wiercenia i ujmowania źródeł, urządzania zdrojowisk, uzdrowisk, budowy zakładów leczniczych, sanatorjów, pensjonatów, hoteli, will i zakładów kąpielowych, eksportu wód mineralnych itp.
5. **ułatwiania i dostarczania kredytu** na przedsiębiorstwa, budowy i transakcye kupna i sprzedaży (własny Galic. Zakład Kredytowy Związku zdrojow. i uzdr. Lwów Romanowicza 9.)
6. z pośrednictwa w kupnie i sprzedaży zdrojowisk, zakładów leczniczych, will, hoteli i pensjonatów,
7. otrzymywania zastępstwa Związkowej Składnicy Krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych,
8. z wszelkich wyjaśnień Biura informacyjnego Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.
9. z ulg uzyskiwanych dla Kuracjuszów w kraj. zdrojowiskach, uzdrowiskach i prywatn. zakładach leczniczych,
10. z uzyskiwanych ulg w kosztach podróży do zdrojowisk i uzdrowisk.
11. z bezpłatnego otrzymywania ilustrowanego tygodnika „Nasze Zdroje“,
12. z Czytelni i Biblioteki Krajow. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Wkładka członka zwycz. wynosi poza jednorazowem wpisowem 6 kor., rocznie 24 kor. spłacanych w ratach półrocznych. (Wkładka członka wspierającego 12 kor. rocznie).

Zgłoszenia osobiste lub listowne przyjmuje KRAJ. ZWIĄZEK ZDROJOWISK i UZDR., LWÓW Romanowicza 9.

Pragnąc ułatwić przystępowanie na członków Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego a szczególnie Szanownym PP. Kolegom Lekarzom załączamy poniżej gotówce teksty, które najdogodniej nakleić na przekaz pocztowy.

Nr. ....

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr. ....

*Oświadczam niniejszem przystąpienie moje w charakterze **członka wspierającego** Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie mi „Naszych Zdrojów“ pod adresem:*

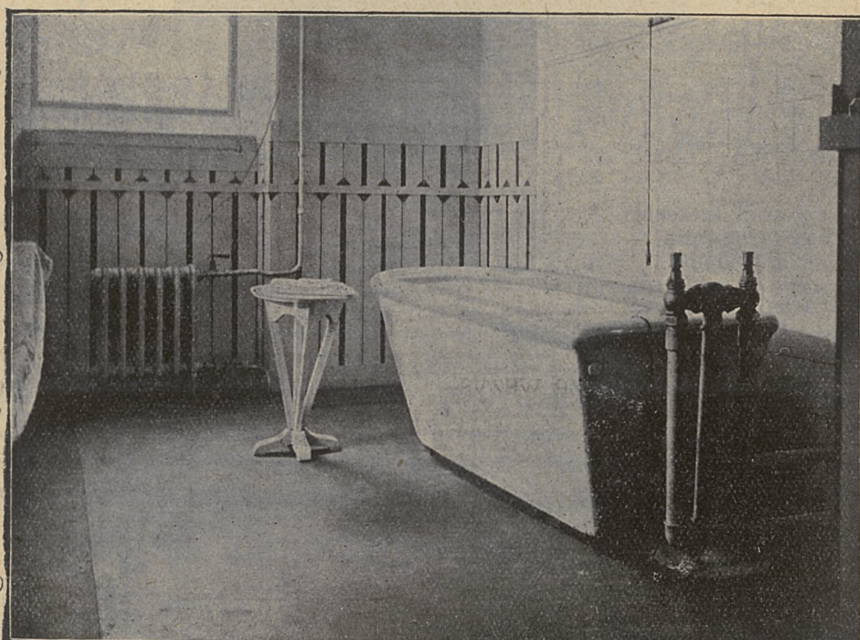
(Podpis i adres)

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr. ....

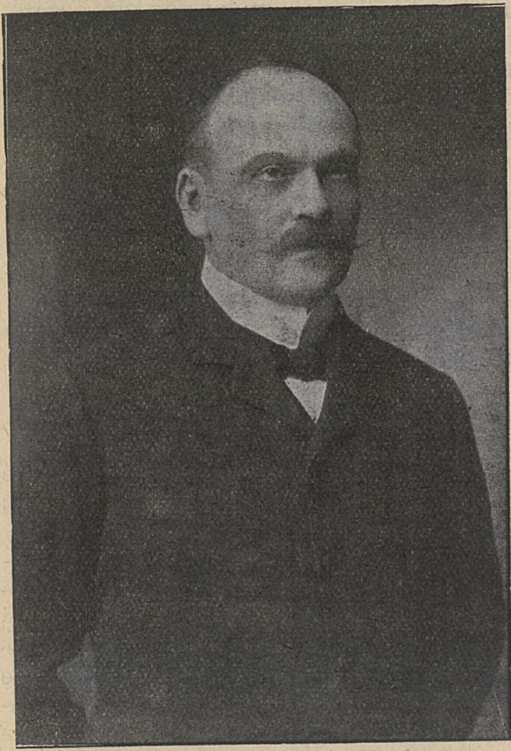
*Oświadczam przystąpienie moje w charakterze **członka zwyczajnego** Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysłanie tygodnika „Nasze Zdroje“ pod adresem:*

(Podpis i adres)



Z otwarciem sezonu.

Drugi to już rok z rzędu zaczyna się w naszych zdrojowiskach sezon kąpielowy pod lepszą wróżbą niż tyle dawniejszych.



Prof. Dr. Antoni Gluziński, prezes Sekcji balneolekarskiej Kraj. Związku zdroj. i uzdr.

Tłumaczy ten fakt nie tylko moralna rękojmia, jakiej użycza dziś zdrojowiskom sama powaga ich Związku, ale głównie powszechne przeświadczenie społeczeństwa o konsekwentnej a usilnej pracy Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk nad ich podniesieniem łącznie z wszystkimi odpowiedzialnymi czynnikami. A jakkolwiek nie możemy jeszcze niestety powiedzieć, iż poczucie tej odpowiedzialności za stan zdrojowisk, podzielają ze Związkiem wszystkie bez wyjątku ich zarządy, że wszystkie bez wyjątku wyrobiły sobie już pełną tej odpowiedzialności świadomość i jej poczucie, tak aby inicjatywę Związku uważały dla siebie jako bezwzględnie obowiązującą, to jednak śmiało przyznać możemy, iż większość zdrojowisk idzie już karnie w zwartym szeregu, przekonawszy się doświadczalnie o korzyściach bezpośrednich i pozytywnych, wypływających dla nich i dla społeczeństwa z tak pojętego ze Związkiem współdziałania.

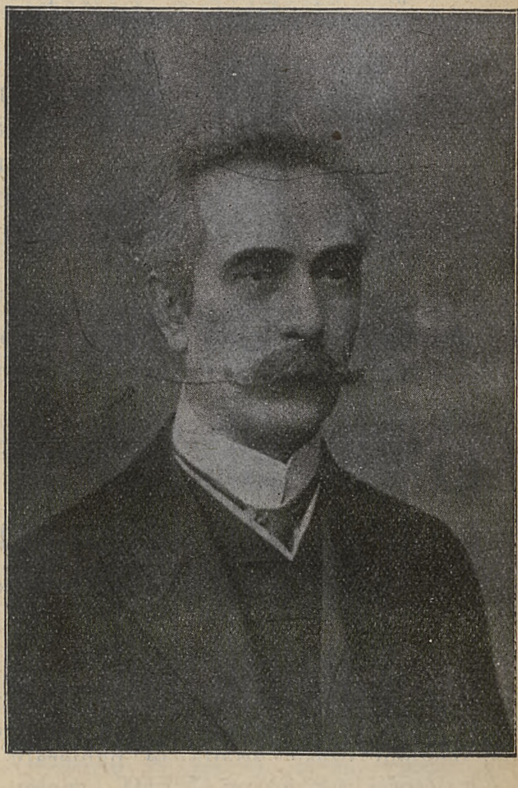
To też z większą niż roku zeszłego otuchą stajemy u wrót sezonu kąpielowego, z niemałą radością wskazać już mogąc na wiele widocznego postępu, na wiele korzystnych zmian, na wiele nowych nabytków, które tam znajdzie publiczność nasza, wytrwale darząca swem zaufaniem nasze zdrojowiska.

Te początkowe zmiany na lepsze, tę poprawę dotychczasowych warunków, w stopniu i rozmiarze mniejszym lub większym, znajdą kuracjusze w wielu już z naszych zdrojowisk a mianowicie w K r y n i c y, R y m a n o w i e, T r u s k a w c u, S z c z a w n i c y, L u b i e n i u, N i e m i r o w i e, a tak samo w dziedzinie prywatnych zakładów leczniczych, jak Dra Chramca w Zakopanem, Dra Tarnawskiego w Kosowie, Dra Żurakowskiego w Tatarowie, Dra Michalika w Worochcie.

Te niewątpliwe zadatki postępu, na który zdrojowiska te i zakłady wprowadziła przy ich własnej dążności, świadoma zadania wytężona inicjatywa Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, zasługują na tem większe uznanie, a wzbudzić powinny w społeczeństwie tem większe do naszych zdrojowisk i zakładów leczniczych zaufanie, gdy sobie uzmysłowimy, iż mimo usilnych starań Związku nie doznała dotąd zapoczątkowana przez niego akcja odrodzenia naszych zdrojowisk i uzdrowisk zgoła żadnego jeszcze poparcia ni pomocy ani od rządu ani od kraju, ile że pierwszy zażądał dopiero teraz przedstawienia sobie planu działania i sposobu przyjścia naszemu zdrojownictwu z pomocą, zaś reprezentacja kraju, wskutek poronionej ostatniej sesji sejmowej może petycje i wnioski Związku wziąć pod rozwagę dopiero w jesieni r. b, jeśli pozwolą na to stosunki polityczne i narodowościowe.

Wszystkie zatem ulepszenia, jakiemi w nowootwartym sezonie pochlubić się mogą zdrojowiska nasze, przypadają w zasłudze dobrze zrozumianej ich pracy i przedsiębiorczości, zespolonej z przodującą inicjatywą i zabiegami Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, który w dokonanej szczęśliwie organizacji swych specjalnych sekcji jak b a l n e o l e k a r s k i e j, b a l n e o t e c h n i c z n e j, p r z e m y s ł o w e j i t u r y s t y c z n e j umiał zespolić wszystkie siły zawodowe i zogniskować je w pracy około podniesienia naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Specjalnie lekarze zdrojowi, którzy w czasie pozasezonowym w całym szeregu naukowych posiedzeń Sekcji balneolekarskiej pod światłem przewodnictwem pp. profesorów G l u z i ń s k i e g o i W i c z k o w s k i e g o korzystali tak chętnie ze sposobności, aby wymienić swe spostrzeżenia, pogłębić i rozszerzyć zakres swej wiedzy, wniosą niezawodnie w miejscowe stosunki żywszy niż dotychczas zaczyn do łącznej współpracy wszystkich czynników tak dla pomyślniejszego odbycia kampanii sezonowej, jakoteż i dla dalszych zabiegów około podniesienia naszych zdrojowisk.



Prof. Dr. Józef Wiczkowski, wiceprezes Sekcji balneolekarskiej Kraj. Związku zdroj. i uzdr.

Z naszej strony ślubujemy w dalszym ciągu stać pilnie i czujnie na straży tej kampanii, świadomi dziś zwiększonej za jej powodzenie odpowiedzialności Krajow. Związku zdrojowisk i uzdrowisk przedewszystkiem wobec społeczeństwa, słusznie domagającego się polepszenia warunków pobytu i leczenia się w naszych zdrojowiskach.

A jak z jednej strony poczynił Związek starania, by tendencyjne, jednostronne lub zgoła szkodliwe dla zdrojowisk odgłosy i kores-

pondencje nie dostawały się w czasie sezonów na łamy codziennej prasy polskiej bez ich uprzedniego sprawdzenia w Zarządzie Związku, to z drugiej strony dalecy jesteśmy od tego, by słusznym skargom i usprawiedliwionym żalom kuracjuszów czyto na Zarządy zdrojowe, czy na właścicieli will, hoteli, restauracji i pensjonatów, a nawet lekarzy, odmawiać należnego zadośćuczynienia, przedewszystkiem przez ingerencję delegatów Związku na miejscu, ewentualnie, w razie koniecznym, tak w „Naszych Zdrojach“ jak i w prasie codziennej.

Spodziewamy się, że w dobrze zrozumianym własnym i dobra publicznego interesie będą te żale i skargi wyjątkowemi, lub że ich wcale nie będzie. O tyle też z całem przeświadczeniem poczynionych ku temu przez wszystkie odpowiedzialne czynniki przygotowań i zarządzeń w zdrojowiskach odnosimy się z ostatniem słowem prośby do społeczeństwa polskiego, by wobec powyższych lojalnych oświadczeń, raczyło większą niż dotąd ufnością darzyć własne, rodzime zdrojowiska, wyposażone od Boga we wszystkie skarby lecznicze, skuteczniejsze od zagranicznych, we wszystkie czary i krasy przyrody, piękniejsze od cudzoziemskich, a każdemu Polakowi tem bliższe sercu, że swojskie, że nasze, że grosz tu pozostawiony wzbogaca własny kraj i naród, a tem samem sił mu przysparza i środków w eksterminacyjnej jego walce z wrogami, zasilanymi rokrocznie tak nieopatrznie miljonami grosza polskiego, wywożonego przez nas do „badów“ zagranicznych.

Liczymy bowiem i na pomoc społeczeństwa samego w usiłowaniach Związku, dążących do podniesienia zdrojowisk naszych, liczymy na silne poparcie naszych słusznych w tej mierze żądań pomocy od rządu i kraju przez silny głos opinii publicznej, a specjalnie lekarzy praktykujących.

Do tych ostatnich zwracamy się również z gorącą prośbą, aby chorych, szukających u nich porady, zwracali przedewszystkiem do zdrojowisk i zakładów leczniczych polskich, a w każdym razie, by nigdy nie zaniedbywali w tym kierunku usiłowań właśnie tam, gdzie wybór między równowartościowem zdrojowiskiem leczniczem rodzimem a obcem od nich samych zależy.

W imię tych myśli, wskazań i pragnień towarzyszymy wszystkim zdrojowiskom w uroczystości otwarcia sezonu, śląc im serdeczne życzenia „Szczęść Boże“. *Redakcja.*

Wody szczawnickie.

Ich skład i ich działanie lecznicze.

Wstęp.

O wodach szczawnickich drukowano krótkie wzmianki już za Jagiellonów na początku XVI. wieku. Z biegiem czasu źródła te nabierały coraz większej sławy i wziętości tak, że w XVIII. wieku przybywali tu co rok liczni mieszkańcy wsi i miast okolicznych celem poratowania swego zdrowia. W roku 1810 badał wody szczawnickie w Krakowie Rhodius, w roku 1823 Józef Sawiczewski, w r. 1826 w Wilnie Fonberg i Mianowski, w r. 1826 w Wiedniu Schindler, w r. 1841 we Lwowie Czyrniański. Wszystkie te rozbiory świadczą o wielkiem zainteresowaniu znakomitą wodą.

W roku 1850 na publicznem posiedzeniu towarzystwa lekarskiego w Wiedniu, dr. Flechner odczytał sprawozdanie z licznych doświadczeń, dokonanych z wodą szczawnicką przez wiedeńskich lekarzy, bądź w szpitalach wiedeńskich, bądź w praktyce prywatnej. Między innemi czytał, że na oddziale chorób piersiowych, pod zarządem dra Koliski będącym, używano tej wody w wielu zadawnionych katarach płucnych, w zapaleniach płuc, w gruźlicy. We wszystkich tych razach woda szczawnicka zawsze z korzyścią była używana, kaszel się zmniejszał i wykrztuszanie stawało się łatwiejszem.

Dyrektor szpitala dzielnicowego w Wiedniu dr. Dietl, późniejszy znakomity klinicysta krakowski, zawiadomił dra Flechnera, że zdaniem wszystkich lekarzy, ordynujących w jego szpitalu, woda szczawnicka była używana przez chorych z prawdziwem upodobaniem w długotrwałych katarach piersiowych, w osłabionem trawieniu i w chorobach przewodów moczowych. W roku 1857 tenże Dietl pisze, że „Szczawnica pomiędzy zdrojowiskami Galicji pierwsze zajmuje miejsce. Rozsyłane jej wody coraz większej nabywają wziętości i śmiało iść mogą w porównanie z najsłynniejszemi źródłami Europy“.

To pierwszorzędne stanowisko, jakie wody szczawnickie wywalczyły sobie już dawno, przysługuje im najzupełniej aż do dnia dzisiejszego. Składem swoim chemicznym wody szczawnickie bez najmniejszej wątpliwości, jak to wykażemy poniżej, przewyższają szereg podobnych wód obcych, które jedynie dzięki szumnej reklamie zagranicy i pewnej bezwładności naszego społeczeństwa znajdują dotąd pokup w naszym kraju. Nowożytne ujęcie źródeł szczawnickich, częściowo już dokonane, częściowo wykonywane obecnie z wielkim nakładem kosztów, daje zupełną rękojmię, że zarówno pod względem sanitarnym, jak też i pod względem stałości składników, wody te stoją na poziomie wymagań współczesnego zdrojownictwa.

Z wód szczawnickich powszechnie jest znaną *Józefinka*, rozsyłana od stu lat nie tylko po wszystkich polskich ziemiach, ale nawet do Egiptu i do Ameryki, i używana jako niezawodny środek na kaszel. O ile ta opinia *Józefinki* jest najzupełniej uzasadnioną, o tyle dzisiaj, wobec nowoczesnego ujęcia innych źródeł szczawnickich i te źródła muszą się upomnieć o należyte prawa, pragnąc uczciwie współzawodniczyć z *Józefiną*. Wysuwa się tutaj naprzód woda ze zdroju *Wandy*, zbliżona zupełnie do *Józefiny*, obfitująca tylko niezwykle w sole litowe, których posiada dziesięć razy więcej, niż *Józefina*; dalej przypomina się *Magdalena*, najsilniejsza z wód szczawnickich, ciesząca się na miejscu w Szczawnicy zasłużoną sławą, jako woda skuteczna w cierpieniach przewodu pokarmowego; *Stefan*, słabsza woda, obfitująca zato najbardziej w kwas węglowy (naturalny gaz).

Niniejsze zestawienie ma na celu przypomnieć wody szczawnickie polskim lekarzom, jak też i ogółowi publiczności, porównać z wodami zagranicznemi, przedstawić działanie wód szczawnickich i zachęcić tym sposobem do jaknajsilniejszego popierania krajowej wytwórczości zdrojowej.

Charakterystyka wód szczawnickich i ich zestawienie z wodami obcemi.

Wody szczawnickie według swojego składu chemicznego zaliczają się oddawna do typu szczaw alkaliczno-słonych, t. j. wód mineralnych, których głównymi składnikami są bezwodnik węglowy, dwuwęglan sodowy i chlorek sodowy. Słusznie jednak zwraca uwagę Korczyński, że wody szczawnickie zawierają ponadto znaczniejsze ilości dwuwęglanu wapniowego, którego działanie ze stanowiska lekarskiego nie jest bez znaczenia, i dlatego, ściśle biorąc, należy wody szczawnickie nazywać szczawami alkaliczno-słono-wapniowemi.

Jak to widać z załączonych tablic, najsilniejszą wodą szczawnicką jest woda ze zdroju *Magdaleny*, zawierająca w litrze wody blisko 5 gramów chlorku sodowego oraz 7.2 grm. dwuwęglanu sodowego. Jest to najsilniejsza ze

znanych wód tego typu, przewyższająca ilością składników nawet jedną z najsilniejszych, mianowicie czeską wodę luhaczowicką Aloiskę, która zawiera w litrze 6.5 gm .dwuwęglanu sodowego i 4.6 gm. chlorku sodowego. Tę cechę *Magdaleny* podkreślamy, jako mało znaną.

Szczegółowy skład chemiczny wód szczawnickich według analizy prof. Dra Leona Marchlewskiego:

Na 1000 gramów wody zawiera	Józefina	Magdalena	Wanda	Stefan	Szymon
Dwuwęglanu sodowego	**4.667**	**7.152**	**4.950**	**3.427**	1.053
Dwuwęglanu wapniow.	**0.937**	**0.704**	**0.721**	**0.918**	0.695
Dwuwęglanu strontow.	ślady	ślady	0.014	ślady	0.020
Dwuwęglanu barowego	ślady	ślady	0.012	ślady	0.002
Dwuwęglanu magnezow.	0.613	0.793	0.453	0.455	0.163
Dwuwęglanu żelazawego	0.008	0.004	0.006	0.008	**0.026**
Chlorku sodowego	**2.841**	**4.966**	**2.720**	**1.959**	0.539
Chlorku potasowego	0,094	0.093	0.123	0.073	0.032
Chlorku litowego	0.003	ślady	**0.030**	ślady	0.008
Jodku potasowego	0.001	0.002	0.002	0.001	0.0005
Bromku potasowego	0.005	0.009	0.003	0.002	0.002
Siarczanu sodowego	0.041	0.019	0.011	0.001	0.012
Krzemianu sodowego	—	—	0.052	—	0.012
Fosforanu glinowego	ślady	ślady	0.0003	ślady	ślady
Bezwodn. węglow. woln.	1.600	1.476	1.334	2.140	1.254

Obok powyższych składników znaleziono we wszystkich wodach ślady kwasu borowego. Woda ze zdroju Wandy zawiera w śladach sole rubidu, cezu, manganu, oraz ślady kwasu arsenawego. Woda ze zdroju Szymona zawiera ślady manganu, Woda ze źródeł Stefana i Szymona zawiera ślady sisrkowodoru.

Tablica porównawcza
wód szczawnickich i pokrewnych wód obcych.

Na 1000 gramów wody zawiera	Józefina	Wanda	Magdalena	Stefan	Gleichenberg		Ems Kränchen	Selters	Luhaczowice	
					Konstanty	Emma			Aloiska	Vincentka
Dwuwęglanu sodowego	4.667	4.950	7.152	3.427	3.642	2.053	1.955	1.236	6.316	4.310
Dwuwęglanu wapniowego	0.937	0.721	0.705	0.918	0.354	0.338	0.234	0.444	0.920	0.933
Chlorku sodowego	2.841	2.720	4.966	1.959	1.822	1.428	1.026	2.335	4.561	2.410
Chlorku litowego	0.002	0.030	ślady	ślady	0.003	0.001	0.003	0.005	—	—
Bezwodnika węglowego wolnego	1.600	1.334	1.476	2.140	2.052	1 903	1.100	2.235	—	—

Słabszą nieco jest *Jozefina*, która zawiera w litrze 2.8 gm. chlorku sodowego oraz 3.7 gm. dwuwęglanu sodowego. Jeżeli jednak porównamy *Jozefinę* z pokrewnemi wodami obcemi, które się także na kaszel podaje, jak woda emska, gleichenberska albo okrzyczana selterska, na której, niestety, do dziś dnia całe rodziny polskie się wychowują i która znana jest nawet w gwarze pospolitej, jako woda „salcerska“, to się odrazu przekonamy, że żadna z tych wód nie dorównuje *Jozefince*. Wszystkie mają znacznie mniej dwuwęglanu sodowego i chlorku sodowego, niż *Jozefina*, a najmniej ich ma ta słynna woda selterska, zawierająca tylko 1.2 gm. dwuwęglanu i 2.3 gm. chlorku sodu.

Jeszcze słabszym jest *Stefan*, zawierający w litrze 2 gm. chlorku sodowego oraz 3.4 gm. dwuwęglanu sodowego. Ta woda jest równowartościowa z zagranicznemi wodami, któreśmy wymienili. *Stefan* należy do najsmaczniejszych wód szczawnickich (pomimo, że ukazują się w nim nieznaczne ślady siarkowodoru), zawiera bowiem najwięcej kwasu węglowego. Jest też chętnie używany, jako woda stołowa do czego się nadaje najzupełniej.

Wymienione wody szczawnickie przewyższają znacznie szereg wód pokrewnych jeszcze pod innym względem, mianowicie zawartością soli wapiowych, *Jozefina* bowiem zawiera w litrze dwuwęglanu wapniowego 0.9 gm., *Stefan* 0.9 gm., *Magdalena* 0.7, gdy tymczasem gleichenberskie wody i selterska zawierają po 0.3, a emska 0.2. Dlatego też wyższość wód szczawnickich nad temi wodami w chorobach dróg moczowych oraz w skazie moczanowej jest niezaprzeczona.

Osobne zupełnie miejsce należy się wodzie ze zdroju *Wandy*, która wprawdzie jest znaną od lat kilkudziesięciu, nie była dotąd jednak prawie wcale używana skutkiem wadliwego ujęcia źródła. Dopiero w r. 1910 źródło to zostało ujęte powtórnie według wszelkich wymagań nowożytnej balneotechniki. Analiza wody, dokonana przez prof. dra Leona Marchlewskiego, wykazała, że *Wanda* zawiera w litrze 4.9 gm. dwuwęglanu sodowego, 2.7 gm. chlorku sodowego, 0.7 dwuwęglanu wapniowego, jest więc składem swoim identyczna z *Jozefiną*. Pod jednym tylko względem znacznie się od niej różni, mianowicie zawiera dziesięć razy więcej chlorku litowego, niż *Jozefina*; w *Wandzie* jest tej soli 0.030 gm. w litrze, a w *Jozefinie* 0.003 gm. w litrze.

Tym sposobem woda ze zdroju *Wandy* jest silną szczawą alkaliczno-słono-wapniową, bogatą w lit. W rzędzie wód litowych należy się *Wandzie* jedno z wybitniejszych miejsc, gdyż wody te przeważnie mają soli litowych mniej, niż *Wanda*. Tyle okrzyczany, jako silna woda litowa, Salwator, zawiera w litrze chlorku litowego tylko 0.022 gm. (*Wanda* ma 0.030), mnóstwo zaś innych wód litowych ma jeszcze mniej tej soli; źródło Elżbiety w Homburgu — 0.021, Kissingen-Rakoczy — 0.020. Kronenquelle w Salzbrunn — 0.011, Wilhelmsquelle w Ems ma 0·010 gm. chlorku litowego w litrze wody. To też w leczeniu skazy moczanowej *Wanda* mająca i pozostały skład nader korzystny, powinna wyprzeć wszystkie obce wody konkurencyjne.

Szczawnica ma 7 zdrojów. Prócz *Magdaleny*, *Jozefiny*, *Stefana i Wandy* jeszcze ma Szymona, Jana i Walerję.

Dr. ZYGMUNT ASHKENAZY.

Jak działają kąpiele kwasowęglowe i borowinowe, oraz picie wód krynickich?

Wykład w Sekcji balneo-lekarskiej 17 marca.

(Dokończenie).

Ponieważ w Krynicy trudno było kusić się o rozbiór chemiczny treści żołądka, kału i moczu, po próbnych doświadczalnych dawkach wód krynickich naczczo i po jedzeniu, muszę posługiwać się danemi ze strony obcych co do działania wód w Spaa, zbliżonych do naszych.

Okazało się, że działanie picia wód żelazistych u źródła, jest dodatnie w kierunku sprawy chłonienia azotu w jelicie, czyli, że resorbcja białka jest ułatwiona. Pod wpływem tej wody, tej samej ilości azotu, jaką błona śluzowa jelita wchłania, odpowiada znacznie większa ilość wydzielonego azotu, znacznie większa, niż po spożyciu białka z wykluczeniem szczawy żelazistej. Z tego wynika, że rozkład białka w tkaninach pod działaniem tej wody, zwiększa się, lecz w zdrowym ustroju w granicach prawidłowych.

Ponadto okazało się, że w porównaniu z piciem wody obojętnej, żelazista woda zdrojowa, obfita w kwas węglowy działa w ten sposób: ilość azotu w moczu na 1000 gramów wody opada z 2, 68 na 1, 47 gramów, ilość kwasu moczowego z 2, 46 opada na 2, 10 gramów. Innemi słowy, azot wydziela się w stopniu wyższej oksydacji dzięki działaniu szczawy żelazistej.

Na resorbcję tłuszczu szczawy krynickie ujemnie działają, z wyjątkiem zdroju Karola.

Umber wykazał, że już w żołądku błona śluzowa produkuje ferment Vollharda, lipazę rozszczepiającą tłuszcz.

Z jelita tłuszcz, na który działa najbardziej trypsyna, jako trójgliceryd wchodzi w krążenie limfatyczne, a stąd dostaje się do miejsc trawienia i składowych, tj. magazynuje się. Pod wpływem bodźca tłuszczu następuje opóźnienie wydalenia treści z żołądka, zwolnienie ruchu robaczkowego. Tłuszcz głównie resorbuje się w tem miejscu, gdzie resorbuje się żelazo tj. w dwunastnicy. Tłuszcz podawany obok spożywanego żelaza jeszcze bardziej ujemnie działa na trawienie.

Jeśli więc podamy sporo tłuszczu, może nastąpić zwracanie z jelita prawidłowej mieszaniny soku trzustki, jelita i żółci. Może w żołądku mieć miejsce typowe trawienie jelitowe trypsynowe, zamiast pepsynowego.

Niezaprzeczone jest działanie dodatnie picia wod krynickich w kierunku resorbcji węglowodanów.

Wiadomo, że z ulegających trawieniu węglowodanów, szczególnie glukozy resorbują się drogą naczyń krwionośnych. Częścią zaraz spalone, jako źródło energii dla ustroju, w większej części jako glikogen układają się zwłaszcza w wątrobie i mięśniach. Z glikogenu ustrój chwyta cukier gronowy dla krwi, a przewyżka zamienia się w tłuszcz.

Niezaprzeczonem jest także, że sole nieorganiczne trawią się nieco łatwiej, dzięki wolnemu kwasowi węglowemu w wodzie żelazistej.

Reasumując działanie picia wody krynickiej, w pojęciu indywidualizmu co do poszczególnych zdrojów, tychże dawek, ciepłoty i pory dnia, zaznacza się ono:

1) łatwiejszem trawieniem białka i węglowodanów

2) ożywioną czynnością protoplazmy. Dowodem tego jest zwiększone wydzielenie azotu, zwiększone tworzenie erytrocytów, zmniejszenie tworzenia się we krwi kwasu moczowego.

Woda krynicka wysyłana we flaszkach, albo żelazista w ogólności sztucznie wyrabiana, nie odpowiada celowi. Pierwsze, nie może być ona wolną od pasorzytów. Ponadto pomijając brak emanacji, także co do jonizacji nie odpowiada rozbiorowi fizykalno-chemicznemu i nie ma składników stałych. Jak Binz twierdzi, mikroorganizny powodują chemiczne przemiany. Podług Noordena, z utlenianiem kwasu węglowego tworzy się nierozpuszczalny wodorotlenek żelazawy.

Zanim przystąpię do drugiej części odczytu, uprzytomnimy sobie najnowsze zdobycze, wyjaśniające proces trawienia, a co wpływa na działanie wód naszych.

Wyżej wspomniałem, że sprawność ruchowa żołądka i jelit, jest nierównie ważniejsza, niż również ważna wydzielnicza czynność. Gdy bowiem ostatnia zmniejsza się, ba nawet ustaje, trzustka i jelito obejmują kompensatę. Gdy jednak sprawność mięśni ustaje, już nie istnieje kompensata. Tu dzieje się podobnie, jak z sercem. Wadę zastawek wyrównuje praca mięśnia serca przerostem, jednak zupełną niedomogę mięśnia serca, chyba w opiekę bierze śmierć nieubłagana.

Może Szanowni Panowie zdziwią się, gdy powiem, że właściwie nie umiemy stanowczo określić, kiedy jest prawidłowe położenie i kształt prawidłowy żołądka, tak samo, jak często nie wiemy, kiedy poznajemy prawidłowe położenie serca, albo kiedy wymacamy prawidłowy kształt macicy.

Na wyświetlenie tej pierwszej zagadki, przychodzi nam z pomocą naświetlanie. Roentgenografia objaśniając położenie i kształt żołądka, ujawnia także trawienie w niem pokarmów i wody leczniczej.

Okazało się, że położenie żołądka w każdym razie nie jest poziome lub poziomo skośne, jak dotąd sądzono, lecz jest ono zawsze i wyłącznie pionowe i to najczęściej kształtu haczykowatego. Zaczem istnieją tylko różne stopnie tego kształtu i położenia. W pozycyi badanej osoby stojącej i siedzącej ma on kształt n. p. sandału, w leżącej, przybiera kształt n. p. kaczki. Najniższym punktem położenia nie jest wypust, lecz krzywizna duża na 2—6 ctm. zwyż pępka. Przepona podczas wdechu wypycha żołądek ku tyłowi, z wydechem unosi go ku górze. Położenie więc zawisłe jest także od przepony. Atoli zawisłem jest ono i od innych czynników, n. p. gdy wciągamy mięśnie brzucha tak, iż pępek zbliża się ku tyłowi do stosu kręgowego, to żołądek wznosi się ku górze.

Można przyjąć, że prawidłowe położenie żołądka jest wtedy, gdy wypust i krzywizna mała są w zupełności przykryte wątrobą prawidłową. Innemi słowy że wówczas mówimy o położeniu chorobowem, patologicznem, gdy odźwiernik i krzywizna mała wyłaniają się poniżej dolnej granicy prawidłowo położonej wątroby.

Gdy żołądek jest pusty, trwa w nim jednak praca perjodyczna. Zawiera on wtedy nieco śluzu alkalicznego z dwunastnicy, który go wypłukał po ukończonem trawieniu.

Gdy na pusty żołądek podamy jednę ze szczaw krynickich, albo jakiś płyn inny lub stały pokarm, a później dawkę szczawy krynickiej, cóż się dzieje?

Bodziec n. p. kęs przeżuty, dostaje się przez wpust żołądka do jego części środkowej i tu jakiś czas pozostaje. Gromadzi się i układa tu szeregami miazga żołądkowa w formie półksiężyca, wypełniając obie odnogi haczykowatego zwykle kształtu żołądka. W chwili, w której miazga dostała się, bardziej płynna bliżej, stała dalej, zamyka się wypust. Ten bowiem ze swoimi potężnymi mięśniami zwieracza rytmicznie otwiera się prawie co $^1/_2$ minuty, by szeregami wypuszczać naprzód bardziej płynne, poczem stałe części treści żołądka do dwunastnicy. Położenie wypustu zdrowego nawet, nie jest zawsze jednostajne.

Gdy zatem pierwszy łyk wody krynickiej lub kęs potrawy dostał się do żołądka, bodziec ten przekrwieniem pobudza i czynność wydzielniczą i mechaniczną sprawność. Następuje co 20 sekund fala ruchu robaczkowego wzdłuż wielkiej krzywizny, dążąca ku końcowi żołądka, a z którą to falą w połowie drogi łączy się druga fala w kierunku przeciwnym wzdłuż małej krzywizny ku zwieraczowi. Mają tu więc miejsce rytmiczne, krótko trwałe fale, tzw. samomasażowe. W chwili zaś, w której wypust otwiera się również rytmicznie, perjodycznie zamyka się jama tj. rezerwoar żołądka, po stronie ciała lewej.

Gdy wypust znowu zamyka się, treść żołądkowa wsysa się do jamy, by owa gra na nowo rozpoczęła się. Wydalenie próbnej treści z żołądka obliczono do 2—3—4 godzin. Po 6 godzinach oznacza to niesprawność ruchową. To zamknięcie wypustu powoduje odruchowo błona śluzowa dwunastnicy. To znaczy, że wydalenie treści z żołądka jest czynnością jelita cienkiego.

Bodźcem wywołującym ten odruch zamknięcia, jest głównie kwas solny. Zaś woda, roztwory soli, więc i woda krynica powoduje otwieranie wypustu.

Wraz z pracą mechaniczną przez pobudzenie nerwu samodzielnego tym bodźcem czy płynu, czy stałego pokarmu, a na to wody krynickiej, poczyna się praca wydzielnicza. Każdemu rodzajowi, ilości, jakości tego spożywanego materjału, odpowiada pewna ilość stopniowo wydzielanych i kwasu solnego z pepsyną w żołądku, jak i soku trzustkowego w dwunastnicy i innych fermentów.

Mniemano dotąd, że żołądek mało co zajmuje się trawieniem, że ono głównie jest dziełem jelita. Tymczasem nowoczesne badania wykazały n. p. co do mięsa, że żołądek zdrowy trawi tkankę łączną, zaś jelito trawi włókna mięsne. Dlatego n. p. w achylji tkanka łączna, w niektórych zaburzeniach jelita włókna mięsne ukazują się w kale.

W żołądku zdrowym także w pewnej części trawi się również dwuwęglan wapniowy wody krynickiej. Gromadzi się bowiem osad w formie pyłu, który wchodzi w fałdy i załamki błony śluzowej, podczas gdy woda tej szczawy, dzięki gazowi częścią zresorbowała się tu, w większej części zaś ze składnikami została wydaloną do dwunastnicy.

Gdy bowiem po piciu wody krynickiej, do żołądka dostaje się po jakimś czasie śniadanie bądź to pierwsze, bądź też drugie n. p. mleko, bodziec ten pokarmu, jak każdy inny bodziec, przekrwieniem powoduje wydzielenie kwasu solnego. Kwas solny dostaje się do płynu i wywiązuje się kwas węglowy, mocą którego pewna część wapna zresorbowała się w ten sposób już w żoładku, gdy jest zdrowy.

W pyloroptozie z atonią mięśni, pokarm spożywany nie przechodzi kolei wyż opisanej, lecz wprost dostaje się do jamy odźwiernika, przez co upośledza się w żołądku proces trawienia.

W jelicie cieńkiem jest ruch dwojaki: robaczkowy i wahadłowy. W jelicie grubem ponadto rytmiczny przeciwrobaczkowy. Zwłaszcza w kątnicy i kiszce wstępującej odbywa się mięsienie, samomasaż.

Płyny wcześniej opuszczają żołądek. Gdy podamy wodę krynicką żołądkowi, w którym uprzednio już znajdował się pokarm stały, to woda bynajmniej nie miesza się z miazgą układającą się w szeregi. Lecz, jak Cohnheim tłumaczy, wzdłuż małej krzywizny w żołądku tworzy się rowek, który

łączy wpust z jamą. Wzdłuż rowka tego woda przepływa po nad miazgą, by, o ile nie wessana, dostać się do dwunastnicy.

Partjami więc przez wypust przepuszczane kwaśne masy miazgi żołądkowej, powodują zwiększone wydzielenie alkalicznego soku trzustki, który te masy kwaśne partjami rytmicznie zobojętnia. Ta gra naprzemienna między kwaśną reakcją żołądka a alkaliczną dwunastnicy, snadnie wyjaśnia, o co mi chodziło i dlaczego nadużywam dziś cierpliwości łaskawych słuchaczów, co do wyjaśnienia stosunków trawienia i działania picia wody krynickiej także w obec przejawów chorobowych, zwłaszcza w cierpieniu, którego z rozmysłu nie podałem w wskazaniach i przeciwwskazaniach balneoterapji.

Mianowicie owo fundamentalne działanie antagonizmu nerwów samodzielnych z sympatycznym, będące w procesie trawienia czy strawy, czy szczawy naszej, w kontrolnej wzajemności z wydzielaniem gruczołów, tłumaczy obraz najczęstszej choroby narządu trawienia, tj. dyspepsji nerwowej, dyspepsji żołądka i dyspepsji jelit. Tacy chorzy tak często szukają pomocy w Karlsbadzie, Wiesbadenie, Kissingen, lecz powracają bez skutku. Albowiem przyczyną tej choroby jest, jak ją Stiller trafnie etjologicznie wiąże tzw. Myastenia universalis congenita. Objawem tej choroby jest antagonizm, podnieta i hamowanie częścią w drodze nerwu sympatycznego, częścią samodzielnego.

I tak nadkwaśność żołądka, wymioty, ślinienie, obstipatio spastica, diarja nerwowa, colica mucosa, kurcz zwieracza odbytnicy, to objawy przedrażnienia nerwu samodzielnego. Przeciwnie niedokwaśność, atonia jelita, achylia, niesprawny zwieracz kiszki stolcowej, to znamiona przedrażnienia nerwu sympatycznego.

W tej dyspepsji nerwowej niejednostajne, zmienne rozwija się zaburzenie czynnościowe n. p. atonia z nadkwaśnością, achylia z nadsprawnością. Ponadto, na co Boas zwraca uwagę, jest naprzemienna zmienność perjodyczna u tego samego chorego, raz nadkwaśność, raz niedokwaśność żołądka. Chory raz czuje się zdrowy, znosi każde pożywienie, szczawy krynickie, innym razem niedomaga.

Cierpienie to wrodzone, nierzadko powikłane z niedokrwistością, gruźlicą, skazami, często cechuje się ptozami. U mężczyzn najczęściej pylorokoloptoza, u kobiet najczęściej pylorokolovaginoptoza z retroflexioversio macicy. Nie rzadko ptoza prawej nerki i serca.

W chorobie tej roentgenografia wykazała niepokój peristaltyczny, to znaczy, że ruch robaczkowy w kierunku ku wypustowi ujawnia się bardzo wzmożony. Fala za falą (nie co 20 sekund prawie, jak ma to miejsce w prawidłowym stanie) lecz jedna po drugiej szybko następuje. Przedstawia się tu obraz jakby kompensującego przerostu mięsni. Nie rzadko jest tu rozszerzenie, ektazja z atonią żołądka.

Działanie w tej chorobie wód krynickich jest indywidualne, zawisłe od stanu narządu trawienia. To znaczy, że szczawa nasza dodatnio tu działa, jeśli nie ma przeciwskania w zbytniej przeczulicy żołądka, w nawykowej obstipacji, podrażnieniu kiszki ślepej.

W dyskusji, po odczycie moim pierwszym, uczyniono zarzut, że podane z mej strony ujemne działanie szczaw krynickich w nawykowej obstipacji, ma w formie zdroju słotwińskiego z żętycą, ujawniać dodatnie działanie, i często bywa przepisywane. Ponieważ oponent wówczas nie umotywował identyczności działania dodatniego szczaw naszych w dwóch przeciwnych cierpieniach tj. w zaparciu i rozwolnieniu; pozwolę sobie działanie to dziś wyjaśnić.

W rozwolnieniu jest nadsprawność jelita, ruchowa i wydzielnicza. Jony żelaza i wapnia, jako wstrzymujące dodatnio działają. Dlatego może dobrze tu działać zdrój główny.

W obstipacji nawykowej jest niesprawność i zmniejszona czynność wydzielnicza, stąd kał suchy. Wstrzymujące sole, żelazo i wapno, wydzielające się właśnie w miejscach jelita, które jest w obstipacji niesprawne, powodują jeszcze większą anemję.

Przez podanie wody słotwińskiej niesprawny mięsień musi pokonywać pracę nużącą go bardziej w celu wydalenia balastu tj. niestrawionego żelaza, wapna, magnu, baru tej wody. W kiszce ślepej, często w tem zaburzeniu podrażnionej wszak wydziela się żelazo i wapno spożywane. Ponadto Panek wykazał, że w stanach zaburzenia w jelicie to spożywane wapno z trudnością wydalone przechodzi do moczu, powoduje tu zmącenie i moczenie wapniowe, kalkariurję.

Dlatego pozwolę sobie w odpowiedzi dziś ponownej p. oponentowi zwrócić uwagę, że woda słotwińska czy bez czy z żętycą, nawet z solą glauberską, w obstipacji nawykowej działa ujemnie, szkodliwie.

A. SZPANBOK.*)

Przyczynek do metodyki światłoleczniczej.

W ostatniem dziesięcioleciu wieku dziewiętnastego, gdy badałem kwestje**), związane z wahaniami pobudliwości układu nerwowego, specjalnie zaś srodków psychomotorycznych w zależności od rozmaitych czynników fizjologicznych i patologicznych, również od wpływów czynników fizykalnych, jak oto: ciśnienia krwi w układzie krwionośnym, prądu galwanicznego i ogólnego obniżenia temperatury ciała, zastanowiłem się też nad zmianami pobudliwości kory mózgowej w zależności od różnokolorowego światła przy bezpośredniem działaniu owego czynnika na samą tkankę mózgu i pośredniem przez narząd wzrokowy, to jest przy pomocy dróg asocjacyjnych.

Cały szereg ogólnie wiadomych zjawisk, jak również naukowo i doświadczalnie stwierdzonych faktów działania światła na organizmy wyższe i niższe, skierowały moją uwagę na potrzebę badania wpływu tego czynnika na zmiany pobudliwości substancji nerwowej.

Ogólnie wiadomo, że odruchy w sferze ruchowej i organu głosowego można wywołać u indyka, drażniąc go czerwonym kolorem; że drażnienie byka i pobudzanie go do ruchów na arenie cyrkowej odbywa się przy działaniu koloru czerwonego na jego narząd wzrokowy, że sama natura, przy odpowiednich warunkach, upiększa samców u pewnych gatunków ptactwa kolorowem upierzeniem, które drażni i pobudza popędy płciowe samicy i w ten sposób działa na dobór płciowy.

Poza temi popularnemi zjawiskami, działanie światła i jego kolorów widmowych zostało dowiedzione zapomocą całego szeregu naukowo stwierdzonych faktów. Już w roku 1859 Charcot wypowiedział mniemanie, że przypływ krwi do mózgu pod wpływem światła słonecznego lub elektrycznego zależny jest od chemicznych własności promieni świetlnych, od tych więc lub owych składowych promieni widmowych.

Nie wszystkie organizmy jednakowo reagują na światło i jego kolory; jedne organizmy szukają ich z powodu dodatniego działania na rozwój ich czynności, inne zaś unikają ich, gdyż na nie promienie świetlne działają zabójczo; na niektóre organizmy jedno widmo działa dodatnio, na inne zaś ujemnie. Jednokomórkowe organizmy reagują, naprzykład na światło i na ciepło specjalnymi ruchami, pierwotniaki silnie poruszają się pod działaniem czerwonych promieni świetlnych. *Bacterium photometricum* porusza się bardzo żywo pod wpływem światła i w pewnych częściach mikrospektru zbiera się ich większa lub mniejsza liczba, zależnie od koloru widma. Ten właśnie rodzaj wpływu światła został określony nazwą *phototaxis*; ciepło ma również wpływ podobny — *thermotaxis*. Przy umiarkowanem działaniu promieni cieplikowych i świetlnych organizmy jednokomórkowe, znajdujące się w kropli wody, zbierają się po stronie zwróconej do źródła światła i ciepła; przy silnem zaś działaniu usuwają się one dalej, i w ten sposób otrzymujemy t. zw. dodatnią lub ujemną *photo* lub *thermotaxis*. Wysze organizmy zwierzęce zimno- i ciepłokrwiste mają również własność oddziaływania, przy niezogniskowanem świetle żaba ma własność dodatniej *phototaxis*; przy silnem zaś świetle słonecznem wykazuje ona najpierw dodatnią, następnie zaś ujemną *pho-*

*) Za zezwoleniem autora przedruk z Gazety lekarskiej.

**) A. Szpanbok. O przejawach ruchowych, otrzymanych przez podrażnienie kory mózgowej przy podniesionem i obniżonem ciśnieniu krwi w tętnicach Gaz. Lekarska 1890.

Tenże. O wpływie prądu galwanicznego na pobudliwoość kory mózgowej. Gazeta Lekarska 1895.

Tenże. O zmianach pobudliwości kory mózgowej przy podwiązaniu moczowodów. Gazeta Lekarska 1891.

Tenże. O wahaniach pobudliwości ośrodków ruchowych w mózgu i o zmianach przejawów, otrzymanych przez podrażnienie kory mózgowej przy działaniu rozmaitych czynników. Gazeta Lekarska 1905

totaxis. Reakcja komórek siatkówki na światło wyraża się też, jak wykazały badania, w ruchu i kurczeniu się specjalnych końcówek komórkowych nerwu wzrokowego. Wreszcie rozpatrujemy również jako objaw *phototaxis* ruchy naszego oka pod wpływem światła i jego kolorów.

Pośrednie działanie światła przez narząd wzrokowy na stan nerwowy organizmu ludzkiego, zostało również stwierdzone przez dowody i doświadczenia. Dowiedziono, że stan pobudliwości nerwowo chorych, polepszał się przy stosowaniu odpowiedniego oświetlenia. Okuliści już od dawna poszukiwali sposobu uśmierzenia nadczułości nerwu wzrokowego i siatkówki w doborze odpowiedniego koloru szkła w okularach dla użytku chorych.

Powyższe zjawiska doprowadziły mię na myśl i w swoim czasie skłoniły do podjęcia badań nad wpływem światła i kolorów widma na układ nerwowy, specjalnie zaś na pobudliwość ośrodków psychomotorycznych, które stanowiły przedmiot wielostronnych moich poszukiwań. Ponieważ jednak warunki, w jakich pracowałem, były nieodpowiednie dla badań tak subtelnych, otrzymywane z nich wyniki nie mogły doprowadzić mnie do żadnych wniosków wartościowych. Ówczesny profesor mineralogji, L a g o r i o badał własności szkła, stosowanego przezemnie jako szyby do reflektorów, które miały koncentrować światło przy moich doświadczeniach. Wśród dostarczonych mu przezemnie wzorów, nie znalazł on ani jednego szkła spektralnie możliwie czystego. Było to pierwszą tamą dla ścisłego badania naukowego. Następnie, elektryczności w Warszawie nie było jeszcze; światło zaś gazowe było zbyt słabe, jako czynnik świetlny, ponieważ, ażeby móc działać jedynie za pomocą światła, a nie ciepła, na tkankę nerwową lub nerw wzrokowy, musiało ono działać w pewnej odległości, gdyż działanie za pomocą ciepła nie wchodziło w zakres mej pracy. W tych więc warunkach nie doprowadziłem do żadnych wyników badań moich nad działaniem światła i kolorów widma na układ nerwowy.

Jakkolwiek i obecnie nie posiadamy wyników badań, nad działaniem światła elektrycznego podług ścisłych metod fizjologicznych, jednakże światło elektryczne w rozmaitych kolorach weszło do medycyny, jako czynnik leczniczy, właściwie drogą empiryczną. Żadna z metod, mających styczność z jakąkolwiek postacią siły elektrycznej, nie utorowała sobie drogi do skarbnicy terapeutycznej li tylko metodą empiryczną; fotoelektroterapia stanowi wyjątek w tej mierze. Wprawdzie nie zawsze można stosować wyniki badań nad zwierzętami do organizmu ludzkiego, jednak najważniejsze wyniki doświadczeń w fizjologji brane były za podstawę w tych lub owych kwestjach, tyczących się organizmu człowieka. Wspomnę tylko z dziedziny neuro-fizjologji kwestję elektrotonów, zbadanych na zwierzętach i ustanowienie praw elektrotonu, które stały się podwaliną i zasadą elektrodjagnostyki i elektroterapji; dalej, odkrycia H i t z i g' a i F r i t s c h'a, tyczące się ośrodków psychomotorycznych, są podstawą patodjagnostyki, jak również zasadą dla specjalnych zabiegów leczniczych. Sądzę więc, że byłoby bardzo pożądanem zbadanie działania światła na zasadzie doświadczalnych metod fizjologicznych. Przy obecnych warunkach, w jakich się znajduje doświadczalna metodyka świetlna, wielce zmieniona od czasu prac F i n s e n a w 1895, wyniki niewątpliwie wynagrodziłyby pracę, dałyby wnioski wartościowe. Badania takie mają doniosłą wartość praktyczną, tak np. ustalono drogą doświadczalną (filmą fotograficzną), że promienie fioletowe światła słonecznego przechodzą przez powłokę błotną, im więcej tych promieni działa przy kąpielach błotnych, tem wybitniej występuje skutek leczniczy.

Wprawdzie nie posiadamy jeszcze wogóle ścisłych badań doświadczalnych w dostatecznej liczbie, ale nie wolno nam lekceważyć i metod empirycznych. Przytoczę tu zdanie tak znakomitych lekarzy, jak K a r o l a L u d w i g a i R u d o l f a V i r c h o w'a, które nas utwierdzają w przekonaniu, że znaczenie empirji powinno być ważkiem i że należy się z jej rezultatami liczyć i uznawać je. L u d w i g powiada: „Szkoła fizjologiczna nigdy nie pozostawi bez uwagi doświadczeń patologicznych i terapeutycznych nawet wtedy, gdy nie będą one zgodne z jej teorją, albo też będą wprost jej przeczące“. (Die physiologische Schule wird niemals die guten pathologischen und therapeutischen Erfahrungen verdächtigen, wenn sie sich auch in schneidendem Widerspruch zu ihrer Theorie finden sollten). Słowa V i r c h o w a utwierdzają w nas również przekonanie o doniosłości empirji: „Wiedza empiryczua nie traci przez to swej mocy, że jej przeczy błąd teoretyczny“ (Die empirische Wissenschaft wird dadurch nicht aufgehoben, das ein theoretischer Irrtum ihr entgegensteht).

Zastosowując powyższe poglądy koryfeuszów wiedzy lekarskiej do zajmującej nas kwestji, należy się zgodzić z tem, że działanie lecznicze światła, jakkolwiek opiera się na danych empirycznych, ma nader ważne uzasadnienie, jako metoda lecznicza. Wszechświatowa literatura tej kwestji z okresu pierwszego dziesięciolecia wieku dwudziestego jest nader obfita i wielce liczne są specjalne dzieła i czasopisma, zajmujące się kwestją leczenia zapomocą światła.

Fotoelektroterapia robi szybkie postępy; jednocześnie więc z tą metodą leczniczą powinna się rozwijać i jej technika. W zakresie leczenia zapomocą światła elektrycznego widziałem i wypróbowałem rozmaite aparaty dla częściowej fotoelektroterapii; nie zadowoliły mię one, gdyż wykazały różne braki techniczne; pozwalam więc sobie spodzieweć się, że przedstawiony obecnie pod nazwą ochronną „Uniwersal“ i przeze mnie zbudowany przyrząd, uczyni zadość pewnym wymaganiom i spenił swe zadanie.



Czego właściwie należy żądać od przyrządu?

1. żeby był wygodny i łatwy w użyciu;

2. powinien móc być z łatwością stosowany do najrozmaitszych części ciała ludzkiego, a więc

3. usuwać ma potrzebę posiadania zbyt wielu przyrządów, dość kosztownych i niezawsze odpowiadających naszym warunkom materjalnym;

4. siła promieni elektryczno - świetlnych powinna być należycie wyzyskana, co daje oszczędność czasu i kosztów zużywanej siły elektrycznej;

5. przyrząd powinien zajmować mało miejsca, co ma znaczenie dla gabinetu lekarskiego; zewnętrzna forma przyrządu powinna odpowiadać mniej więcej wymaganiom estetyki.

Czy „Universal“ zadowala nasze wymagania i odpowiada powyższym postulatom?

1. Przyrząd „Universel“ moze być stosowany we wszelkich pozycjach: leżącej, siedzącej i stojącej, gdyż można nim działać na wszystkich wysokościach, przesuwając reflektor. Można go układać poziomo, ukośnie, wzdłuż i w poprzek na rozmaitej odległości danej części ciała.

2. Kierowałem się budową ciała ludzkiego i zewnętrzną linią różnych jego części — formą półowalną: szyi, większych stawów, jak: kolanowego, łokciowego, barkowego, udowego, tułowia, jak również rozmaitych części kręgosłupa, jak oto lędźwiowej, dalej — formą brzucha, klatki piersiowej i t. d.

Przyrząd może jednocześnie służyć i dla celów ginekolog., do foto- i termoterapii okolicy jajników, pochwy i macicy.

3, Z powyższego wynika, że przyrząd „Universal“ usuwa potrzebę stosowania większej liczby przyrządów dla miejscowej, ograniczonej foto- i termoterapii, więc „Universal“ jest korzystny i pod względem materjalnym.

Wyzyskanie siły promieni otrzymujemy przez budowę formy przyrządu: a) wgięcia reflektora skupiają promienie, które nie giną bezużytecznie; b) wobec formy wycięcia przedniej ściany reflektora leczeniu można poddać dwa stawy jednocześnie, co nam daje zawsze oszczędność czasu, jak i siły elektrycznej.

5. Ponieważ przy konstrukcji reflektora kierowałem się budową i zarysami ciała ludzkiego, należy więc uważać linie ogólne przyrządu za celowe i estetyczne, jeżeli aparat na rozmaitych częściach ciała układać się daje.

Przy budowie przyrządu „Universal“ kierowałem się też zamiarem dania możności fizykoterapeucie czynienia badań naukowych przy stosowaniu, tej coraz więcej rozwijającej się, metody leczniczej. Jeżeli aparat jest należycie ustawiony, lekarz może obserwować ciepłotę ogrzewanej części ciała, tętno, oddech, unaczynienienie, wydzielanie potu; dalej zmiany rozmaitych form czucia, jak: dotyku, bolu i t. d.

Przyrząd „Universal“ składa się z ustroju w kształcie konchy, zawierającego 4 zwykłe żarówki, lub tak zwane lampki grzybkowe, oraz dwie lampki rurkowe; umieszczony rysunek kąpieli świetlnej wskazuje sposób rozmieszczenia lampek i kształt zawierającej je konchy.

Kształt konchy, jak widać, daje się łatwo zastosować do wszystkich części ciała.

Brak miejsca nie dozwala nam przedstawić wszechstronnego zastosowania aparatu do celów światłoleczniczych w obrazach, poglądowo.

Zaletą tej kąpieli świetlnej jest, że siła promieniowania, bez jakiejkolwiek regulacji lamp, daje się stopniować bardzo subtelnie, mianowicie koncha, umieszczona na podstawie, zbliża się lub oddala od danej części ciała, stosownie do pożądanego stopnia opromieniowania.

Dalsze korzyści osiągamy dzięki umieszczeniu kąpieli świetlnej na ruchomej podstawie, tak, że chory zupełnie nie odczuwa ciężaru kąpieli.

Zużycie prądu przy kąpieli świetlnej jest minimalne; kąpiel może być z łatwością dołączona do każdego kontaktu. Nadaje się ona zarówno do prądu zmiennego, jakoteż stałego, niezależnie od siły napięcia. Na konsze kąpieli częściowej umieszczony jest, oprócz kontaktu dla połączenia kabla połączeniowego, wyłącznik, dozwalający włączać zarówno środkowe lampy rurkowe, jak i 4 lampki zewnętrzne, każdą oddzielnie, lub też wszystkie 6 razem, co umożliwia dalsze jeszcze stopniowanie natężenia promieniowania.

Co się tyczy wartości zabiegów z elektrycznem światłem żarowem wogóle, należy przedewszystkiem zaznaczyć, że kąpiel świetlna elektryczna ze względu na swą czystość, łatwe regulowanie ciepła, natychmiastową możność działania i suchość powietrza niezaprzeczenie stoi o wiele wyżej od kąpieli parowych, względnie kąpieli z ogrzanego powietrza.

Zarówno w kąpielach z ogrzanego powietrza, jak i parowych, zastosowanie ciepła odbywa się wyłącznie zapomocą przewodzenia ciepła, gdy tymczasem w elektrycznej kąpieli świetlnej przewodzenie stanowi jedynie pewną część oddawanej wogóle energji cieplikowej. Do tego ciepła dotykowego przyłącza się ciepło promieniowania, tak iż zamierzone wyniki dają się zapomocą kąpieli elektrycznej osiągnąć już przy ciepłocie powietrza o wiele niższej. Korzyść, wynikająca stąd pod względem fizjologicznym, jest ta, że znacznie zmniejsza się nagromadzenie ciepła w ciele.

Podrażnienie ciepła promieniującego oddziaływa samo przez się silniej na ciało, aniżeli podrażnienie ciepła przewodzonego; prawdopodobnie podrażnienie samychże promieni świetlnych przez działanie na naczynia ruchowe, uwydatniające się w silnem przekrwieniu skóry, odgrywa ważną rolę w ogólnem działaniu kąpieli świetlnej.

To, co dotyczy kąpieli świetlnej wogóle, da się powiedzieć w równej mierze o kąpieli częściowej, przeto wskazania przyrządu „Universal“ do częściowej kąpieli świetlnej są z powodu ściśle technicznych udogodnień, w przeciwstawieniu do istniejących dotąd, nader liczne. Częściowa kąpiel świetlna „Universal“ nadaje się do zabiegów w ostrym i przewlekłym reumatyzmie stawowym i mięśniowym, zapaleniu stawów, gośćcu, zajęciu wierzchołków płucnych, zapaleniu opłucnej, pleurodynii, nerwobolu międzyżebrowym, omalgii, podagrze, lumbago, cierpieniach nerkowych, żołądka i kiszek, chorobach kobiecych i t. d.

Należy zaznaczyć, że czyniono próby zastąpienia kilku kąpieli świetlnych częściowych jedną kąpielą częściową do ogólnego użytku, jednakże usiłowania te nie dały dotąd wyników zadowalających, co jest zrozumiałem, gdyż zadanie to należy do trudniejszych.

Uważana za najlepszą z istniejących dotąd kąpieli świetlnych częściowych kąpiel lekarza francuskiego, dra Miramond de Laroquette, ma tę wielką wadę, że żarówki podczas zabiegu znajdują się zbyt blisko ciała chorego, tak, że po kilku minutach gorąco, wydzielane przez żarówki, do tego stopnia daje się odczuć choremu, że dalsze stosowanie zabiegu możliwe jest jedynie wtedy, kiedy lekarz umieści kąpiel w pewnem oddaleniu od ciała chorego, trzymając ją w ręku podczas całego trwania zabiegu, co naturalnie jest arcyniewygodne; również brak wyłącznika uniemożliwia stopniowanie natężenia promieniowania.

Przyrząd dra Miramond składa się z dwu połączonych, podobnych do siebie części. Zdarza się więc, że do zabiegu potrzebna jest tylko jedna z nich; druga wisi wtedy bezczynnie, ciężarem swym przeszkadzając zarówno lekarzowi, jak i choremu.

Sekcja przemysłowa.

I. Posiedzenie z dnia 30. kwietnia 1912.

Obecni PP. Biechoński, Chylewski, Dziakiewicz, Gubrynowicz, Hemerling, Krzyżanowski, Bandrowski, St. Lewicki, Makowski, Mikołajski, Piepes-Poratyński, Piller, Praschil, Sedlaczek, Stachiewicz, Szumowski, W. Szydłowski, Waldt, Walterowa i inni.

Przewodniczył wiceprezez Kraj. Zw. Zdroj. i uzdrowisk Dr. Krzyżanowski.

Posiedzenie rozpoczęło się odczytem Dr. Westreicha p. t. „Zastój w przemyśle zdrojowym w Galicji“. Odczyt ten będzie drukowany w „NASZYCH ZDROJACH“.

W dyskusji zabrał głos Radca Gubrynowicz i zwrócił uwagę na trudności w oszacowaniu realności w zdrojowiskach skutkiem nieproporcjonalnych zmian w cenach gruntów jak np. w Truskawcu, gdzie cena gruntu oszacowanego przed laty na 150 koron, podskoczyła obecnie do kilku tysięcy koron.

Referent Dr. Westreich tłumaczy stanowisko właściciela realności w zdrojowisku przy staraniach o pożyczkę tem, że wprawdzie żąda się $^2/_3$ wartości gruntu, ale zato $^1/_3$ lub $^1/_4$ wartości budynku, gdy zresztą bierze się pod uwagę połowę wartości gruntu i $^1/_2$ wartości budynku. Dr. Westreich przedstawił także nieżyczliwe i odmowne stanowisko Banku hipotecznego, pomimo że jak sam zbadał, statuty tego Banku nie przewidują warunku, aby budynki były murowane, lecz tylko zapisane w księgach gruntowych.

Dyrektor Stachiewicz wyłuszczając stanowisko Banku krajowego zaznacza, że podstawą do oznaczenia wysokości pożyczki jest szacunek dokonany przez ocenicieli, którzy biorą pod uwagę tak wartość grnntu, jak i zabudowanej przestrzeni, oraz rentowność. Bank ponadto operat ocenicieli przyjmuje krytycznie. Zdaniem mowcy kredyt na realności w zdrojowiskach w odniesieniu do kredytu dla innych realności jest w $^1/_4$ realny, w $^3/_4$ zaś osobisty, gdyż tutaj właściwą gwarancję zysków daje osoba właściciela.

Objekty w zdrojowiskach bywają szalenie przeciążone pożyczkami w towarzystwach prowincjonalnych tak, że przy konwersjach Bank krajowy podejmuje się konwertować nieraz tylko w połowie.

Co do przyszłego banku dla zdrojowisk ostrzega mowca przed trudnościami w uzyskaniu kupców na jego papiery, skoro zagranica dzisiaj nie bardzo chętnie kupuje papiery oparte na ziemi, publiczność zaś nasza wogóle chętniej lokuje gotówkę na książeczki a mniej w papierach.

Radca Gubrynowicz sądzi, że zwłaszcza rok obecny, jako rok zastoju, nie nadaje się do założenia Banku, gdyby w przyszłości Bank taki założono, to papiery musiałyby przynosić conajmniej $5^0/_0$ aby znalazły nabywców.

Dyrektor Stachiewicz widzi powody bierności naszych zdrojowisk dwojakie:

1) niezależne od nas, a mianowicie trudny dojazd z powodu znacznych odległości od stacji kolejowych, oraz klimat, który zmusza do ograniczenia czasu trwania sezonu do trzech miesięcy;

2) Wiele winy ponoszą sami właściciele zakładów gdyż za dużo wyciągają z gości a za mało dają.

W obronie właścicieli realności w zdrojowiskach stanął Dr. Bandrowski tłumacząc, z jakiemi trudnościami musieli oni walczyć do niedawna i przypisując im zasługę, że dzięki ich wytrwałości nie wszystkie zdrojowiska przestały zupełnie dawać znaki życia, tak jak Szkło lub Konopkówka, albo wskrzeszony niedawno Niemirów.

Mowca uważa, że punktem wyjścia dla naszej akcji powinny być nasze wody mineralne, gdyż te są lepsze od zagranicznych i nie wyczerpują się za przykładem nafty.

Królestwo prędzej zrozumiało potrzebę poparcia naszych wód, czego dowodem zamówienia, jakie stamtąd otrzymuje Składnica wód mineralnych, utworzona przy Kraj. Zw. Zdroj. i uzdrowisk.

Niestety dotychczas zabiera zagranica 8 milionów koron za wody importowane do Galicji, mimo że nie są one tak silne jak nasze, i sztucznie gazem się je napełnia.

Mowca podaje i przytacza otrzymaną wiadomość, że w Niebyłowie w okolicy Kałusza przy wierceniu ropy, w głębokości 800 metrów odkryto termę.

Przypominając zaborczość Prusaków w Zagłębiu krakowskiem na naszym rynku węglowym, ostrzega przed niebepieczeństwem grożącem stamtąd naszym zdrojowiskom i podnosi jako zasługę Kraj. Zw. Zdr. i Uzdr. że w roku zeszłym Żegiestów i Truskawiec nie dostały się w ręce prusaków.

Hasło bojkotu badów niemieckich zaczyna się dzisiaj szerzyć nawet wśród Rosjan.

Dlatego nie powinniśmy odkładać sprawy założenia Banku zdrojowisk a ponadto starać się przekonać Sejm i Wydział krajowy, dla naszej sprawy.

Prezes Biechoński widzi na razie za mało zebranych danych, aby już dziś przystąpić do utworzenia samoistnej instytucji dla popierania przemysłu zdrojowego a zato zaleca skorzystać ze sposobności, jaka się nasuwa przy powstawaniu nowego Banku przemysłowego, gdzieby można utworzyć osobny oddział zdrojowy.

Natomiast pochwala akcję w sprawie sprzedaży wód mineralnych, przyczem wyraża życzenie, aby właściciele zdrojowisk z większą starannością przystępowali do opakowania wód nadając im lepszy wygląd zewnętrzny.

Również wiele zależy od tego, żeby nasi młodzi lekarze opuszczając uniwersytet, więcej wiedzieli o naszych wodach.

Mowca rokuje wielkie nadzieje handlowi wodami, jeżeli publiczność nasza da się w tym kierunku uświadomić.

Co do Zakładu kredytowego sądzi mowca, że zakład będzie z początku walczył z trudnościami i uprzedzeniami zresztą uzasadnionymi.

Mowca ofiarowuje swoją pomoc o ile mu sił starczyć będzie.

Z koleji dyrektor Szydłowski przedstawił, jak swego czasu opracowywał dla instytucji w której pracuje referat w omawianych sprawach i także uznał że najbardziej nadaje się tu do zrealizowania handel wodami mineralnemi. Według informacji, udzielonych mu z Królestwa, sprawa zależała tylko od zorganizowania producentów.

Sprawa ta jednak utknęła, ponieważ zdaniem inicjatorów zależała i zależy przedewszystkiem od lekarzy, do których społeczeństwo w myśl zasady „honora medicum propter te ipsum" najwięcej żywi zaufania.

Dlatego mowcę cieszy to, że sprawa obecnie dostała się we właściwe ręce lekarzy, którzy myśl tę spopularyzują.

Radca Gubrynowicz sądzi, że należałoby zmienić cenę wód mineralnych oraz ujednostajnić wymiary flaszek.

W odpowiedzi na przytoczone o przyszłym Banku zdrojowym zdania, prelegent Dr. Westreich podaje za przykład Ziemski Bank kredytowy, który rozpoczął pracę jednym milionem a dziś ma 3 miliony.

Prelegent sądzi, że papiery 5 procentowe pokup znajdą, zaś pora jest odpowiednia na utworzenie Banku ze względu na to, że ministrem skarbu jest Polak.

Skutkiem powstania Zakładu kredytowego wiele will w zdrojowiskach już w tym roku otrzyma lepszy wygląd. Mowca krytykuje wystąpienie Radcy Dworu Prangera, podnosząc iż tylko dzięki temu, że do niedawna kredyt budowlany był tani, Lwów się rozbudował, a po obecnym zastoju mieszkania znowu podrożeją.

Co do klimatu, podaje mowca do wiadomości, że postęp w medycynie wykazał, że nie tylko lipiec i sierpień nadaje się na kurację.

Dlatego też rozwinął Zw. Zdr. i Uzdr. w zeszłym roku akcję, skutkiem której sezon pierwszy był znacznie liczniejszy niż w latach poprzednich.

Co do dojazdów przyznaje mowca, że są uciążliwe, zwraca uwagę na jednakową odległość od kolei (11 klm.) Truskawca, Rymanowa i Iwonicza i do niedawna Krynicy.

Dzięki otwarciu kolej do Krynicy zwiększyła się frekwencja z 8.000 na 11.000 kuracjuszów.

Poprawa dojazdu do innych zdrojowisk zależy przedewszystkiem od Wydziału krajowego.

Mowca zwraca uwagę na dotychczasową akcję Związku Zdr. i Uzdr. w sprawie rozwoju handlu wodami mineralnymi oraz na odnośną broszurę Dr. Krzyżanowskiego.

Kończy wnioskiem o wybór komisyi z 7 osób, któraby rozpatrzyła sprawy zdrojownictwa i proponuje na członków PP. Biechońskiego, Adama, Krzyżanowskiego, Olszewskiego, Terenkoczego, Stachiewicza, Hr. Potockiego i Dra Westreicha.

Wniosek uchwalono.

Z koleji Wiceprezes Związku Dr. Krzyżanowski dziękuje mowcom za zajęcie się sprawami zdrojownictwa, zwlaszcza P. Biechońskiemu; przedstawia trudności, jakich Związek doznaje w handlu wodami mineralnemi ze strony samych producentów tak, że z początku musiała Składnica dokładać n. p. do wód z Burkutu.

Z drugiej strony uznaje mowca trudności, jakie przedstawia dowóz wód do koleji n. p. ze Szczawnicy lub z Burkutu. W przyszłości ma Związek zamiar zacząć pobierać wody na terenach należących do domenów państwowych a ze względu na obfitość źródeł, spodziewa się mowca, że wyruguje się Gieshüblera.

Po zamknięciu dyskusji nad referatem Dra Westreicha udzielił przewodn, głosu Doc. Drowi Biegeleisenowi, który wygłosił odczyt n. t. „Przemysł instalacyjny w zdrojowiskach" Odczyt ten umieścimy w przyszłości w „Naszych Zdrojach".

Dr. Biegeleisen zakończył swój referat wnioskami:

Ze względu na silnie rozwinięty u nas przemysł budowlany, jakoteż okres rozwoju naszych zdrojowisk i uzdrowisk,

Ze względu na to, że przemysł nie ma dotychczas w całej Galicji żadnej podstawy do czerpania i uzupełniania fachowych wiadomości, mimo że ta dziedzina techniki stoi dzisiaj na wysokim poziomie,

Sekcja przemysłowa Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk uchwala:

1) wnieść odpowiednio umotywowane memorjały do Ministerstwa robót publicznych, Ministerstwa dla Galicji, Rady szkolnej krajowej, Izby handlowej i przemysłowej, w sprawie utworzenia przy szkołach przemysłowych we Lwowie i Krakowie, względnie przy Instytucjach technologicznych we Lwowie i Krakowie kursów dla instalacji wodociągów, ogrzewań centralnych i urządzeń kąpielowych, względnie kursów balneotechnicznych.

2) porozumieć się z innymi pokrewnemi Towarzystwami lub instytucjami jak Towarzystwo Politechniczne, cechy instalatorów we Lwowie i Krakowie, również z mającym się odbyć Zjazdem przemysłowo-balneologicznym w Rymanowie, Zjazdem hygienistów polskich i Zjazdem techników polskich, aby zgodnie poparły akcję stworzenia kursów Balneotechnicznych.

W dyskusji prezes Biechoński zwrócił uwagę na opuszczenie we wniosku takich instytucji jak Wydział krajowy i Kraj. komisja przemysłowa.

Zgromadzeni uchwalili wniosek referenta z uzupełnieniem proponowanem przez P. Biechońskiego, ponadto uproszono Dr. Biegeleisena do opracowania odnośnych memoryałów.

Na tem zakończono posiedzenie i z powodu spóźnionej pory, referat Dra Lewickiego na temat: „Zaopatrywanie zdrojowisk w mleko", odłożono do następnego posiedzenia Sekcji.

Sekcja balneolekarska.

IX. Posiedzenie naukowe Sekcji balneolekarskiej odbyło się dnia 27. kwietnia.

Przewodniczył Dr. Krzyżanowski. Obecni: Dr. Mazanek, Praschil, Skórczewski, Bandrowski, Pisek, Woytkowski, Lewicki, Stauber, Kretz, Kulczycki, Wallach, Regiec, M. Selzer, Mayer, Serbeński, Ashkenazy.

I. Dr. Mazanek wygłasza referat p. t.: „Sprawozdanie zakładu lubieńskiego za rok 1911 i wskazania lecznicze dla Lubienia“, rzecz tę wydrukują w najbliższym czasie „Nasze zdroje“.



Dr. Marcin Selzer, sekretarz Sekcji balneolekarskiej Kraj. Zw. zdr. i uzdr.

W dyskusji zabierali głos: Dr. Pisek, który zwrócił uwagę na stosowane obecnie leczenie gruźlicy krtani wdychiwaniami siarki, Dr. Praschil podniósł, że we Francji stosują obecnie na wielką skalę te wdychiwania. Dr. Bandrowski przypuszcza, że takie inhalacje wodami siarczanemi, mają zastosowanie w pewnem tylko stężeniu (koncentracja). Dr. Kretz ostrzega przed zbyt pochopnem zastosowaniem inhalacji w gruźlicy krtani w obawie przed ewentualnem krwiopluciem. Dr. Selzer radził stosowanie leczenia tuberkuliną we wszystkich sprawach zapalnych, stosowanych na tle gruźlicy. Dr. Mazanek w kwestji odpowiedzi dał wyczerpujące objaśnienia.

II. Dr. Bandrowski proponuje, by sekcja balneolekarska zajęła stanowisko w sprawie projektu rządowego o ograniczeniu ilości lekarzy w zdrojowiskach. Projekt taki jest już wypracowany a ponieważ ma nawet pewne szanse przejścia, powinny zdaniem mowcy korporacje i związki lekarzy, a szczególnie naturalnie związki lekarzy zdrojowych, jak np. właśnie sekcja balneolekarska, zająć swoje stanowisko.

Dr. Pisek w dłuższem przemówieniu występuje przeciwko projektowi, jako wysoce nieobywatelskiemu, krępującemu swobodę lekarzy młodych, chcących na polu zdrojownictwa pracować, taki „numerus clausus“ przyniósłby nawet ostatecznie szkodę zakładom kąpielowym i zdrojowym, powstrzymałby napływ sił młodych, chętnych do pracy i energicznych. Zabrakłoby inicjatywy i wobec tego stawia wniosek następujący:

W sprawie projektu rządowego co do ustanowienia „numerus clausus“ lekarzy zdrojowych, Sekcja balneolekarska wnosi protest przeciwko temu projektowi i uzasadnia ten protest tem: 1) że nie jest to etycznem, aby lekarzom, którzy mają dyplom, nie wolno było praktykować tam, gdzie chcą, podczas gdy ustawy państwowe gwarantują każdemu obywatelowi wolność przesiedlenia się; 2) przybytek nowych sił przysporzy korzyści zakładowi i lekarzom.

Po dyskusji w której zabierali głos Dr. Praschil, Dr. Krzyżanowski, Dr. Bandrowski i Dr. Selzer, wniosek powyższy uchwalono.

III. Dr. Pisek i Dr. Stauber wygłosili następnie referat i koreferat na temat „Stosunek lekarza domowego do lekarza zdrojowego i odwrotnie“. Referaty te będą ogłoszone drukiem w „Naszych zdrojach“.

W bardzo obszernej dyskusji, w której brali udział Dr. Mayer, Praschil, Skórczewski, Selzer, Lewicki i Wallach zgodzono się w ogólności zasadniczo ze stanowiskiem, zajętem przez referentów i uchwalono następujące wnioski (Dra Mayera); Sekcja balneolekarska uchwala:

I) po sezonie letnim wybrać komisję mięszaną (z lekarzy praktykujących w mieście i lekarzy zdrojowych) któraby się zajęła przygotowaniem projektu deontologii lekarzy zdrojowych;

II. uprosić Dr. Piseka, aby referat swój wygłosił na posiedzeniu Towarzystwa lekarsk. w jesieni.

Zamykając ostatnie posiedzenie sezonu zimowego podziękował przewodniczący, insp. san. Dr. Krzyżanowski, wszystkim członkom sekcji balneolekarskiej za pilność i tak żywy udział w pracach Sekcji, które przyniosły tak obfity plon, a żegnając kolegów odjeżdżających na swe posterunki po zdrojowiskach, dołączył gorące życzenia jak najpomyślniejszych wyników żmudnej ich pracy.

Dr. M. S.

Sekcja Turystyczna K. Z. Z. i U.

Jako ostatnia z szeregu sekcji, zorganizowała się Sekcja Turystyczna — przeszedłszy wprzód długie stadjum pracy przygotowawczej i organizacyjnej.

W piątek dnia 3. maja odbyło się jej zgromadzenie inauguracyjne, w którem wzięło udział kilkadziesiąt osób interesujących się turystyką. Zebranie zagaił dr. K. Krzyżanowski, wiceprezes Związku, wyjaśniając cele i zadania Sekcji, a następnie odczytał projekt jej regulaminu, który poprzednio zyskał już aprobatę komitetu organizacyjnego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Projekt ten zebranie przyjęło do wiadomości jednogłośną uchwałą; przytaczamy z niego najważniejsze postanowienia:

§ 1. Sekcja turystyczna utworzona została celem podjęcia pod egidą i wpływem Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk pracy około wzmożenia ruchu turystycznego do naszych zdrojowisk i uzdrowisk oraz ich okolic w jak najszerszym zakresie, stworzenia tam warunków dla sportów zimowych, dążenia do uzyskania ułatwień dla ruchu w obu tych kierunkach i poprawy stosunków miejscowych, by umożliwić w miejscowościach, o które chodzi, tani a dobry pobyt nietylko dla turystów z kraju, ale i obcych.

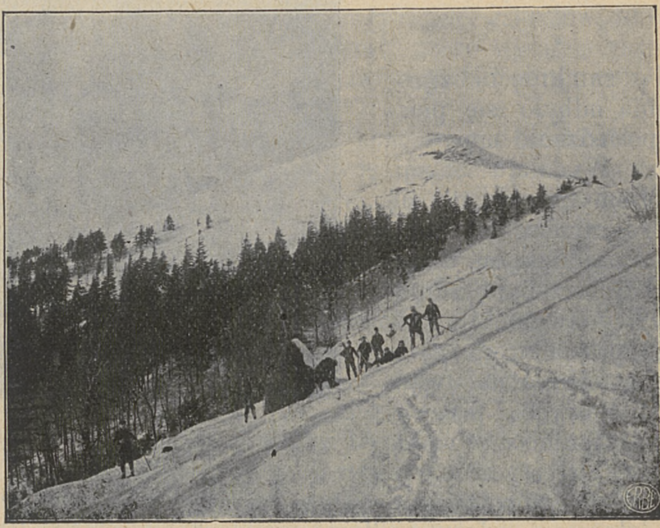
§ 2. Środkami do dopięcia tych celów mają być:

a) propaganda i reklama na korzyść piękna przyrody naszych zdrojowisk i uzdrowisk oraz ich okolic w jaknajszerszem tego słowa znaczeniu.

b) referaty, wykłady z obrazami świetlnymi i t. p.

c) wydawnictwa popularue i artykuły, umieszczane w „Naszych Zdrojach“ i czasopismach turystycznych.

d) wydawnictwo przewodników.



Z wycieczki K. T. N. Fotogr. M. Dudryk.
Szczyt Paraszka (1271 m.)

e) założenie bibljoteki turystycznej.

f) urządzanie wycieczek zbiorowych.

g) inicjatywa w kierunku ulepszeń i kulturyzacji naszych zdrojowisk i uzdrowisk, oraz ich szerokich okoic dla celów turystycznych, tudzież wstawiennictwo w ich interesie czynników decydujących.

h) wyjednywanie ułatwień wszelkiego rodzaju dla ruchu turystycznego.

§ 3. Członkiem Sekcji turystycznej może być członek Związku zdrojowisk i uzdrowisk, członek któregokolwiekbądź z istniejącyth w kraju Towarzystw turystycznych i sportowych, jak wogóle osobistość, interesująca się sprawami turystyki, którą Zarząd Sekcji na jej członka zaprosi.

Każdy członek Sekcji korzysta z biblioteki Związku, tudzież otrzymuje bezpłatnie organ oficjalny tegoż, „Nasze Zdroje“.

Po przyjęciu regulaminu nastąpiły wybory Zarządu Sekcji, które dały następujący wynik:

Prezes: Dr. Eugeniusz Romer, profesor geografji uniw. lwowskiego.

I. wiceprezes: Dr. Antoni Jakubski, asystent uniwersytetu, były wiceprezes Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie.

II. wiceprezes: Inż. Witołd Wolański, przewodn. Karpackiego Towarzystwa Narciarzy we Lwowie.

Sekretarz: Dr. Mieczysław Orłowicz, prezes Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie.

Skarbnik: Artur Quirini, były wiceprezes A. K. T. we Lwowie.

Nadto weszli do Zarządu pp. Tadeusz Antoniewicz, sł. fil., redaktor „Naszych Zdrojów“ dr. Juliusz Bandrowski, wiceprezes K. T. N. inż. Maksymilian Dudryk; radca cesarski Karol Gottfrled, właściciel Biura podróży; były wiceprezes Bibl. słuch. medycyny Jan Kamiński, słuch. med.; wiceprezes K. Z. Z. i U. radca dr. Kalikst Krzyżanowski; inż. Edmund Libański; redaktor Głosu lekarzy dr. Szczepan Mikołajski; sekretarz K. Z. Z. i U. dr. Tadeusz Praschil; Stanisław Sokołowski, sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i właściciel Biura Podróży; sędzia Edward Walter; dr. Jan Wyrzykowski, prezes Skautów przy Sokole; dyrektor Zakładu „Kisielka“ dr. Jan Woytkowski.

Nastąpił referat o zadaniach i najbliższym programie prac Sekcji, który wygłosił dr. M. Orłowicz; w dyskusji nad nim zabierali głos inż. Libański, inż. Wolański, dr. Jakubski, p. Walter i inni.

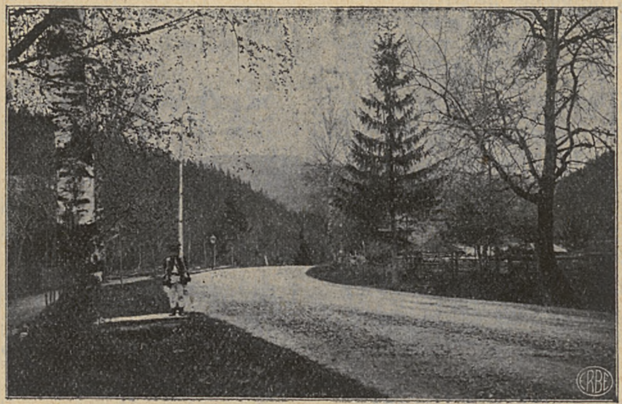
* * *

Po zamknięciu zgromadzenia odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego Wydziału Sekcji, na którem naradzano się nad programem jej prac w czasie najbliższym. Uznano za najpotrzebniejsze postulaty wydawanie ilustrowanych prospektów, celem ich umieszczania na dworcach kolejowych, przewodników, albumów z widokami, serji artystycznie wykonanych pocztówek z naszych zdrojowisk i ich okolic, reklamę ich przez odczyty, ilustrowane obrazami świetlnymi, a wreszcie znaczenie ścieżek farbami i zaopatrzenie ich w napisy.

Na wniosek p. Waltera uchwalono odnieść się do Dyrekcji kolejowych we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie z prośbą o pozwolenie na umieszczanie na dworcach kolejowych w miejscowościach kąpielowych i stacjach turystycznych i narciarskich, map sztabu generalnego danej okolicy, oraz oznaczenie na nich miejscowości zwiedzenia godnych przez ich podkreślenie.

Co do znaczenia ścieżek, to dotychczas jedynie mają je niektóre okolice Beskidów zachodnich, jak Gorce i Babia Góra, oraz Tatry. Postanowiono tedy zwrócić się do Zarządów Zakładów kąpielowych i właścicieli okolicznych lasów, z propozycją wyznaczenia ścieżek w Pieniny ze Szczawnicy i Krościenka, na góry, otaczające Rymanów i Iwonicz, na szczyty Paraszki i Zełeminu pod Skolem, do skał w Uryczu i Bubniszczach, na Chomiak, z Jaremcza przez Szczewkę do Olszy i na Doboszankę, oraz do Skitu Maniawskiego i wodospadu Buchtowca. Dla technicznego przeprowadzenia tej sprawy wybrano komisję złożoną z pp. Antoniewicza, Quiriniego i Wolańskiego.

Akcja odczytowa ma objąć największe zdrojowiska, latowiska i stacje turystyczne, oraz ich okolice. Prócz 300 zdjęć i djapozytywów, znajdujących się w posiadaniu Związku, sporządzone zostaną nowe, ze zdjęć głównie górskich, tak letnich, jak zimowych, dokonanych przez pp. inż. M. Dudryka, W. Wolańskiego, Z. Hetpera, D. Połątkiewicza, M. Lerskiego i wielu innych. Możliwem jest, że kilka odczytów odbędzie się w sezonie letnim w zdrojowiskach — większość przygotowuje się dopiero na jesień. Do komisji odczytowej, która ma zająć się przygotowaniem tematów i materjałów, wybrano pp. dr. Jakubskiego, Libańskiego i Wolańskiego.



Z wyc. A. K. T. Fot. Cz. Łuczkowski.
Dora: Droga z Dory do Jaremcza.

Postanowiono też w zasadzie w porozumieniu z zarządami zakładów kąpielowych ująć w swe ręce wydawnictwo artystycznych pocztówek z widokami zdrojowisk i ich okolicy — czyniąc tę akcję zależną od finansowego poparcia przez zdrojowiska. Członkowie Zarządu Sekcji będą też pomagać w wydawaniu ilustrowanych przewodników i prospektów dla pojedynczych miejscowości. *Dr. Mieczysław Orłowicz*
Sekretarz Sekcji.



Ruiny Zamku w Czorsztynie.

Z Towarzystwa walki z gruźlicą.

Posiedzenie Wydziału Towarzystwa walki z gruźlicą odbyło się dnia 26. z. m. w lokalu Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Prezes Twa Prof. Wiczkowski zreferował sprawę wyboru miejsca pod nowy pawilon systemu Frommera. W tym celu zaprosił komisję składającą się z pp.:

Prof. Kuczery, Insp. sanit. Dr. Lachowicza, Insp. sanit. kraj. Dr. Müllera, Dra Mikołajskiego, Inż. Teodorowicza, członków Wydziału Prof. Wiczkowskiego, Dr. Betta i Dr. M. Selzera.

Oświadczono się za miejscem na brzegu lasu, oddalonem o 50 m. od pawilonu dotychczasowego. Komisja ta oglądała też pawilon dotychczasowy i stan jego uznała jako zupełnie zadowalniający. Sprawozdanie kierownika Zakładu przyjęto z uznaniem do wiadomości. Następnie prezes zdawał sprawę z konferencji z Wydziałem Tow. ubezpieczeń robotników od wypadków, które chce się z naszem Towarzystwem połączyć dla wspólnej akcji przeciw gruźlicy. Uchwalono, iż w dalszym ciągu tych konferencji obok prezesa będzie brał udział i członek Wydziału, Dr. Bett.

Na akcję odczytową i wykłady o gruźlicy Doc. Dr. Nowickiego (2 razy), Doc. Dr. Hornowskiego, Prof. Dr. Kucze-

ry, Dr. Tomaszewskiego, Dr. M. Selzera (2 razy, w Winnikach i Drohobyczu) zgodzono się jednomyślnie.

Doc. Dr. Nowicki oświadczył gotowość napisania popularnej broszury o zwalczaniu gruźlicy, która w kilku tysiącach egzemplarzy będzie rozdzielona (w cenie po 10 hal.) pomiędzy wszystkich nauczycieli i we wszystkich szkołach ludowych.

Uchwalono porozumieć się z Towarzystwami walki z gruźlicą w Czechach i Morawach o podział stałej rządowej subwencji.

O reorganizacji dyspenzatorjum zreferował kierownik dyspenzatorjum Dr. Tomaszewski.

W sprawie tej wyraził Dr. Selzer życzenie, aby ordynacja lekarska w „Opiece“ odbywała się codziennie, ku czemu zaproponował plakatowanie częste ogłoszeń o dyspenzatorjum.

Wniosek przyjęto i oddano Dr. Tomaszewskiemu do załatwienia.

Przyjęto do wiadomości z podzięką, że Two Wincentego a Paulo w nowej swej kamienicy przy ul. Piekarskiej l. 28 ofiarowało Towarzystwu walki z gruźlicą pomieszczenie w dwu pokojach.

Dr. Bett domagał się przeniesienia i pozostawienia w dotychczasowem miejscu ekspozytury dyspenzatorjum.

Przyjęto dalej na wniosek Dr. Selzera, aby do czynności „Opieki“ dyspenzatorjum należało stałe porozumiewanie się z fizykatem miejskim, celem wykonywania stałej dezinfekcji w pomieszkaniach chorych na gruźlicę.

Poruszoną w referacie Dra Tomaszewskiego sprawę, przekazano Wydziałowi do rozpatrzenia z początkiem jesieni t. j. po Walnem Zgromadzeniu, na którem ma się ukonstytuować specjalna sekcja dla dyspenzatorjum.

Referat w sprawie zmiany statutu dla przyszłego walnego Zgromadzenia objął Dr. Bett.

Prezes zawiadomił w końcu, że wysłał pisma do Magistratu miasta Lwowa z prośbą o subwencję i o darowanie drzew, padłych podczas ostatniej burzy, dla sanatorjumprzeciwgruźliczego.

Towarzystwo Białego Krzyża.

W d. 27. zm. odbył Wydział Twa Białego Krzyża drugie z rzędu swe posiedzenie w siedzibie Kraj. Związku zdroj. i uzdr. Obecni JWPP. Prezes Jan hr. Potocki, wiceprezesi Dr. Longchamps de Berier, jeneralny lek. sztab. i Dr. Reinhold, członkowie: st. intendant Komora, Dr. Krzyżanowski, zarządca Bereiter, podpułkownicy Fehmel i Hausner, radca ces. Stroh, Dr. Bandrowski, lek. sztab. Dr. Hamburger, W. Matyskiewicz, mec. Dr. Mehrer i radca rach. Więckowski.

Po powitaniu prezesa przez Dra Longchamps'a, podziękował hr. Potocki za zaszczytny wybór, a zachęcając do wspólnej pracy o celach tak wysoce humanitarnych Twa, rozwinął w zarysach program działania, ręka w rękę z Krajowym Związkiem zdrojowisk i uzdrowisk.

Uchwalono następnie w drodze urzędowej zawiadomić wszystkie gal. Komendy korpuśne o założeniu Twa i skierować wkładki członków do Twa we Lwowie, o ile nie zostały już uiszczone do kasy centralnej we Wiedniu, ku czemu uznano za wskazane wprowadzić obrót czeków pocztowych.

Przydzielono następnie drowi Bandrowskiemu i p. int. Komorze wystylizowanie dyplomów dla członków honorowych Twa. zaś pierwszemu również przekład odnośnych paragrafów ze statutu niemieckiego. PP. Mehrerowi i Więckowskiemu poruczono założenie ksiąg i zaopatrzenie biura w potrzeby kosztem 300 koron.

Dyskusję w sprawie dalszego działania otworzył prezes hr. Potocki zaznaczeniem zajść mogących wskazań w kierunku budowy przez Two w naszych zdrojowiskach własnych sanatorjów lub ochron, na który to cel — nie przesądzając gotowości innych właścicieli — zaofiarował w formie hojnego daru bezpłatny grunt odpowiedni. Enuncjacja ta spotkała się z gorącym wyrazem podzięki z ust wiceprezesa jen. lek. sztab. Dra Longschampsa, którą Wydział zaznaczył solidarnie przez powstanie z miejsc.

W dalszym ciągu zdał Dr. Bandrowski sprawę z wyników starań Kraj. Związku o ulgi, przyznane dla członków Twa przez zarządy zdrojowisk lub sanatorjów. Na obfity ich poczet złożyły się zdrojowiska: Krynica, Szczawnica, Lubień, Truskawiec, Niem.rów. Burkut, Zakład Dra Chramca, jakoteż Rymanów, zgłoszony osobiście przez prezesa hr. Potockiego. Tak samo ilość jak i jakość zaofiarowanych ulg wywołała wielkie uznanie i gorącą podziękę całego Wydziału, poczem uchwalono bezzwłocznie przesłać wykaz ulgowych zdrojowisk ck. Komendom korpuśnym, celem korzystania z nich przez zgłaszających się. Aby zaś bardziej jeszcze ułatwić pobyt w zdrojowiskach członkom korpusu oficerskiego, uchwalono na wniosek hr. Potockiego wnieść do c. k. Namiestnictwa podanie o zwolnienie członków Twa Białego Krzyża od opłaty taks sezonowych.

Z wdzięcznością przyjęto wreszcie dwa hojniejsze datki na cele Twa, a mianowicie 100 koron ofiarowanych przez prezesa hr. Potockiego i tyle przez radcę ces. WP. Stroh'a.

Zarządzono w końcu sprawienie i umieszczenie godła Twa Białego Krzyża u bramy siedziby kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk, jakoteż na drzwiach wchodowych do biura.

Wiadomości bieżące.

Uroczystość poświęcenia siedziby Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk odbyła się w niedzielę 12. bm. z udziałem Najprzewielebniejszego Biskupa ks. Bandurskiego, jako celebransa, wobec blisko stu osób, a w tem przedstawicieli władz rządowych i krajowych, licznych Towarzystw Związków i korporacji.

Mszę św. na intencję Związku, celebrowaną o godz. 9 w kościele św. Mikołaja przez JE. ks. biskupa Bandurskiego, wysłuchali in gremio członkowie Zarządu z prezesem Janem hr. Potockim na czele, wraz z całym personalem administracyjnym i licznymi gośćmi, poczem o godz. 10 poświęcił uroczyście ks. Biskup wszystkie lokalności Związku, odświętnie przybrane w zieleń i kwiaty.

Następnie w sali posiedzeń zajęli miejsca dostojni goście, do których od stołu prezydjalnego przemówił naprzód ks. biskup Bandurski, następnie książę Andrzej Lubomirski, jako prezes Rady nadzorczej Twa kredytowego zdroj. i uzdr., dalej prezes Związku Jan hr. Potocki, wreszcie wiceprezes Związku, Dr. Krzyżanowski, odczytał sprawozdanie z dotychczasowej tegoż działalności.

Uroczystość zakończyło skromne śniadanie, przy którem cieszyły się zasłużonem wzięciem nasze rodzime wody mineralne krajowe, podtrzymując ożywioną dyskusję na temat naszych zdrojowisk i uzdrowisk, eksportu wód mineralnych krajowych i rozpoczynającego się sezonu.

W uroczystości tej pięknej i tak niezwykłej zjednoczyły się też liczne Zarządy zdrojowisk, właściciele zakładów leczniczych, wil i hoteli, jakoteż lekarze zdrojowi, czego wyrazem znamiennym były liczne telegramy, nadesłane ze wszystkich zdrojowisk, a wśród tych najliczniej z Truskawca.

Podniosłe chwile zebrania upamiętniono wspólnem zdjęciem fotograficznem, z którego ilustrację zamieścimy wraz z szczegółowym opisem w numerze następnym, ile że obecny jest już na prasie, gdy tę pobieżną notatkę posyłamy do druku.

W poczet członków kraj. Związku zdroj. i uzdr. przystąpili: Filip Basałek, dzierżawca restauracji zakładowej w Truskawcu, ks. kanonik Jan Szałayko w Drohobyczu, Leon Schreier, kupiec w Drohobyczu, Kraj. Fabryka kwasu węglowego, Spółka z ogr. poręką we Lwowie, Józef Korczak Korytyński w Brüx (Czechy), dr. Franciszek Bietkowski, wł. dóbr i willi Janiny w Truskawcu, Edmund Walter, sędzia pow. we Lwowie, Wiktor Sedlaczek, kupiec we Lwowie, Filip Długołęcki, maszynista zakł. w Truskawcu, Stanisław Karpowicz, wł. hot. i rest. w Zakopanem, Marjan Andrzejowski, st. oficjał sądowy we Lwowie, Związek kredytowy urzędników we Lwowie, Bogdan Krzysztofowicz we Lwowie, Józef Ziembiński, dyrektor druk. Słowa Polsk. we Lwowie, Lwowskie Biuro handlowe we Lwowie, Edward Braun, likwidator Gal. Zakł. kred. zdroj. i uzdr., Gustaw Waldt, sekretarz Ligi pom. przem. we Lwowie, dr. Bronisław Nałęcz Skałkowski, prezes lwowsk. Towarz. lekarskiego we Lwowie, Karol Sklepiński, aptekarz we Lwowie, Piotr Marjan Miszewski, właśc. biura informacyjnego w Zakopanem i dr. Witold Skórczewski, kierownik i właściciel Zakładu djetetycznego w Krynicy.

Sukcesy deputacji kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk w Wiedniu, która bawiła tam w osobach delegatów red. dr. Bandrowskiego, dr. Westreicha i dr. Woytkowskiego, w dniach 7, 8, 9 i 10. b. m., zaznaczą się niezawodnie wielce korzystnie tak w najbliższej jak i w dalszej przyszłości naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Dzięki gorącemu orędownictwu ks. Andrzeja Lubomirskiego, JE. dr. Głąbińskiego, wiceprezesa Koła Polskiego dr. Germana i posła dr. Tertila, a nadewszystko dzięki szczególnej przychylności i opiece ze strony wspólnego ministra skarbu JE. dr. Bilińskiego, znalazła deputacja żywe zainteresowanie dla przedłożonych przez się postulatów i próśb u ministrów skarbu, rolnictwa, koleji i robót publicznych, a w ślad za tem i u poszczególnych szefów sekcji, jakoteż referentów, tak, że niektóre postulaty wzięto bezpośrednio do załatwienia, co do innych zaś zażądano specjalnych wniesień piśmiennych, zalecając je odnośnym wydziałom do pomyślnego załatwienia.

Szczegółowe sprawozdanie z pomyślnych wyników deputacji w Wiedniu, zamieścimy w numerze następnym, ograniczając się na razie — z powodu, iż numer dajemy już na prasę w chwili, gdy to piszemy — na zamieszczeniu na tem miejscu im. Związku wyrazów najgłębszej podzięki wymienionym powyż Dostojnym orędownikom naszym, jakoteż szefowi sekcji JWPanu Gałeckiemu, Radcom Dworu JWPanu Łopuszańskiemu i Bareckowi, Radcom rządu JWPanom Karlińskiemu i Henochowi, jakoteż JWP. Radcy Hordyńskiemu.

Prezydjum Koła Polskiego w sprawie Krynicy instancjonowało u prezydenta ministrów hr. Stürghka w d. 31. z. m. wśród konferencji, odbytej w obecności ministra Długosza w kilku sprawach krajowych. Z odpowiedzi prezydenta ministrów, który zapewnił Prezydjum, iż wszystkie postulaty Koła Polskiego rozpatrzy, wnosić należy, że i sprawa Krynicy zostanie takiemu rozpatrzeniu poddana.

Z wdzięcznem uznaniem witamy ze strony Koła Polskiego ten nowy dowód orędownictwa w sprawach zdrojowisk, jako spełnienie przyrzeczeń, danych deputacji Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, za ostatniego jej pobytu w Wiedniu w paździer. roku zeszłego.

Znamienne słowa na rzecz polskich wód mineralnych — w kierunku ich umiejętnego badania i popierania, padły na niedawnem posiedzeniu gastrologów w Twie lekarskiem warszawskiem, z ust powszechnie cenionego lekarza, dr. Józefa Zawadzkiego. Oto w ożywionej dyskusji nad odczytaną przez dr. Róbina pracą p. t. »O działaniu nowego źródła zagranicznego Rohitsch-Donati, opartą na przedsięwziętych tej wody badaniach, dr. Zawadzki zarzuciwszy prelegentowi brak metodyki, porównawczości i ścisłości potępił też wnioski, wysnute na podstawie badań chorych ambulatoryjnych, słusznie zaznaczając, że tylko kliniczne doświadczenia i obserwacje mogą dać do nich podstawę.

Wyraził wreszcie dr. Zawadzki żywe ubolewanie, iż prelegent poświęcił tyle pracy dla badania wody mineralnej zagranicznej, skoro tyle posiadamy wód rodzimych w kraju. „Wierzyć w specyficzność wody mineralnej dziś trudno — kończył swe światłe uwagi dr. Z. — dlatego należy i ze względów etycznych i praktycznych raczej zająć się wodami krajowemi, — które można otrzymać i w stanie świeższym i przez badanie przyczynić się do rozwoju zdrojowisk. Wogóle jeżeli chodzi o badanie ściste, przeprowadzić je można tylko u źródła, gdyż woda przy transporcie ulega zmianie i nie jest tąż samą, co na miejscu«.

Wykład na temat »Ogólny pogląd na zdrojownictwo krajowe« wypowie red. dr. Juliusz Bandrowski w d. 24. bm. w Towarzystwie lekarskiem. Wykład zakończą obrazy świetlne z naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Plakaty reklamowe naszych zdrojowisk i uzdrowisk, — w myśl przychylnej rezolucji c. k. kraj. Dyrekcji poczt i telegrafów, będą umieszczone we wszystkich ck. urzędach pocztowych w kraju.

Z wdzięcznem uznaniem dla JWPana Dyrektora Vopaterni'ego zapisując ten nowy sukces Kraj. Związku zdroj. i uzdr., wzywamy interesowane w tem Zarządy zdrojowisk i zakładów leczniczych o bezzwłoczne nadesłanie do Biura Związku jak największych zapasów tych plakatów reklamowych.

Ale o jedno możemy dopominać się u wszystkich pism lekarskich, w których Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk zamieszcza płatne ogłoszenia Składnicy krajowych wód mineralnych, a mianowicie o to, by ogłoszenia te w swem umiejscowieniu wyprzedzały podobne ogłoszenia wód obcych pruskich lub niemieckich.

Wobec powszechnie uznanej pracy ofiarnej Związku w kierunku dźwignięcia tej gałęzi przemysłu krajowego, wobec nieustannych odwoływań się Związku o poparcie w tej mierze do władz rządowych, krajowych, lekarzy i całego społeczeństwa, dziwnie co najmniej wyglądają zamieszczane w polskich pismach lekarskich na pierwszych miejscach ogłoszenia »Krondorfów«, »Bilinów«, »Giesshüblerów«, Rohitschów itp., a gdzieś na samym końcu Składnicy krajowych wód mineralnych.

O ulgi w zdrojowiskach dla urzędników autonomicznych kraju, podobnie tym, jakie przysługują urzędnikom państwowym, uchwalono na walnem zebraniu urzędników Wydziału krajowego, na wniosek pp. dr, Przygodzkiego i Friedmana poczynić starania. Na tem zebraniu uchwalono też poruczyć wydziałowi sprawę zakupna gruntu w Truskawcu pod budowę własnego domu sanatorjalnego.

Jako znawców zakładów kąpielowych zaproponowała Izba handlowa i przemysłowa pp.: hr. Jana Potockiego prezesa, dr. Kaliksta Krzyżanowskiego wiceprezesa Kraj. Zw. zdroj. i uzdr., bar. Adolfa Brunickiego, właściciela Lubienia-Zdroju i inż. Juliana Krynickiego.

Uczczenie prof. Ignacego Baranowskiego, Na posiedzeniu nadzwyczajnem warszawskiego Towarzystwa Naukowego, uczczono zasługi jednego z inicjatorów i założycieli tej instytucji, zasłużonego lekarza, prof. Ignacego Baranowskiego. Do uroczystości przyłączyły się instytucje naukowe polskie: Akademja Umiejętn. w Krakowie, wszechnica Jagiellońska, Towarzystwo Przyjaciół nauk w Poznaniu, Towarzystwo lekarskie w Krakowie i wydział lekarski uniwersytetu lwowskiego, który mianował prof. Baranowskiego doktorem »honoris causa«.

W przemówieniach uczczono zasługi czcigodnego profesora, który w b. Szkole Głównej, później zaś w uniwersytecie warszawskim, wykształcił jako profesor kilka pokoleń lekarzy. Uroczystość upamiętniono wybiciem bronzowego medalu pamiątkowego na cześć prof. Baranowskiego, któremu jeden egzemplarz wybity w złocie wręczył protektor Towarzystwa hr. Józef Potocki.

Odznaczenie. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda JWPanu Radcy Dworu Romanowi Ingardenowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku.

Wysokie to odznaczenie, jako wyraz powszechnie uznanych niespożytych zasług, odnosi się również do zdrojownictwa, dla którego dalszą skuteczną pracę podjął Radca Dw. JWP. Ingarden, przyjąwszy jeszcze w grudniu r. z. godność prezesa Sekcji balneotechnicznej Kraj. Związku zdroj. i uzdr.

Doc. Dr. Żebrowski, — stale ordynujący w sezonie letnim w Druskienikach, — przebył w marcu szczęśliwie ciężką operację w Berlinie, — poczem spędził czas rekonwalescencji w Montreux w Szwajcarji, skąd wyjedzie wprost do Druskienik, na otwarcie sezonu.

Czcigodnemu rekonwalescentowi przesyłamy na tej drodze serdeczne życzenia trwałego odtąd zdrowia dla pożytku zdrojowiska i nauki, której przysporzył na stanowisku swem w uniwersytecie kijowskim sporo cennych prac. Jedną z najnowszych, przeprowadzoną w pracowni fizjologicznej nad działaniem wód mineralnych Druskienickich, zamieścimy niebawem w »Naszych Zdrojach«.

Wycieczka medyków lwowskich po zdrojowiskach galicyjskich, odbędzie się w następującym porządku: W piątek 24. maja wyjazd ze Lwowa do Rabki; w sobotę 25. maja popołudniu zwiedzanie Rabki, wieczorem odjazd do Zakopanego. W niedzielę 26. maja zwiedzenie zakładu dr. Chramca i sanatorjum dr. Dłuskiego w Zakopanem. W poniedziałek 27. maja rano odjazd do Nowego Targu, stąd kołowo do Czerwonego klasztoru i przez Pieniny łodziami do Szczawnicy; popołudniu zwiedzenie tamtejszego zakładu. Po noclegu w Szczawnicy, odjazd we wtorek 28. maja do Żegiestowa, a na noc do Krynicy; — tutaj pobyt przez całą środę 29. maja. We czwartek 30. maja popołudniu zwiedzanie Iwonicza, — w piątek 31. maja rano Rymanowa; powrót wieczornym pociągiem do Lwowa.

Kierownictwo wycieczki objął prof. Kuczera — nadto będzie wycieczce towarzyszył redaktor »Głosu Lekarzy«, dr. Mikołajski. Toczą się pertraktacje, by z wycieczką połączyli się też medycy krakowscy, którzy z. roku odbywali taki objazd pod kierownictwem prof. Bujwida. W wycieczce weźmie udział około 15 słuchaczów i słuchaczek głównie z lat wyższych, w większości królewiaków.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze odbyło 4. b. m. posiedzenie, na które zaproszono redaktorów pism lwowskich, a prze-

wodniczący komitetu organizacyjnego, prof. dr. Romer wyjaśnił im cele i działalność nowego towarzystwa, prosząc o poparcie prasy. W dyskusji brali udział redaktorowie Wysłouch, Wasilewski, Kłośnik-Januszowski, Jedlicz — poczem po wyjaśnieniach, udzielonych przez dr. Romera, dr. Kordysa i dr. Orłowicza, przyrzekli swe poparcie pracom Towarzystwa.

Dzięki temu — w kilku dziennikach lwowskich pojawiły się obszerne artykuły o powstaniu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a »Słowo Polskie« przedrukowało artykuł, umieszczony w poprzednim numerze „Naszych Zdrojów«.

Ubiegłej soboty 11. bm. odbyło się drugie posiedzenie Komitetu organizacyjnego, na którem radzono nad listą osób i stowarzyszeń, mających tworzyć komitet obszerniejszy, a ten dopiero zajmie się przygotowzniem pierwszego Walnego Zgromadzenia, które odbędzie się w połowie czerwca w sali ratuszowej.

„Przewodnik po zdrojowiskach“, którego druk doszedł już do połowy, budzi ogromne zainteresowanie, i to tak ze względu na część informacyjną, jak ilustracyjną. Będzie to pierwsze wydawnictwo, które pomijając miasta i budynki, da obrazy najpiękniejszych partji kraju; kilkadziesiąt zdjęć Tatr, kilkanaście Pienin, Bieszczad, Gorgan, Czarnohory, kilka Babiej Góry, Karpat Marmaroskich, Miodoborów, kilka widoków jaru Dniestru, skały w Uryczu, i Bubniszczach, zamki Orawskie, w Lubowli, Odrzykoniu, Pniowie, Krzywczu, Skit Maniawski, wodospad Buchtowca — mnóstwo widoków z Podhala, doliny Popradu, Oporu, Prutu, Czeremoszu, nie licząc wielkiej ilości zdjęć z samych zakładów kąpielowych, zobrazuje wszystkie piękności kraju naszego.

Zupełną nowością w tego rodzaju wydawnictwach będzie kilkadziesiąt zdjęć krajobrazów zimowych, zrobionych w czasie wycieczek Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, przez jego najlepszych amatorów-fotografów, pp. inż. M. Dudryka, inż. W. Wolańskiego i Z. Hetpera. Będą to zdjęcia z Marmaroskich Karpat, Czarnohory, Słohu, okolic Sławska, Tuchli i Skolego, z Tatr, z okolic Piwnicznej i Muszyny, a wreszcie z Pienin, które ilustracje »Przewodnika« okażą ogółowi w cudownej zimowej szacie, w jakiej mało komu są znane. Ilość ilustracyi, których liczba jeszcze nie została zamkniętą, przekroczyła już cyfrę 260 i dojdzie zapewne do 300.

W ostatnich dniach kilka dziennjków lwowskich, których współpracownicy mieli sposobność oglądnąć pierwszych kilka odbitych już arkuszy, — poświęciły wydawnictwu bardzo pochlebne wzmianki.

Z ruchu turystycznego. Akademicki Klub Turystyczny rozpoczął swój sezon letni urządzoną 28. kwietnia wycieczką do skał w Bubniszczach koło Bolechowa — za którą poszła 5. maja wycieczka do zamków w Olesku i Podhorcach.

W ostatnią niedzielę, 12. maja 20 osób wzięło udział w wycieczce Klubu na Zełemin (1167 m.), szczyt w Bieszczadach nad Skolem. Była to wycieczka trójzaborowa w całem tego słowa znaczeniu: obok ośmiu osób z Galicji, wzięło w niej udział pięć osób z Królestwa i siedm z WKs. Poznańskiego. Późna wiosna tegoroczna do gór prawie jeszcze nie dotarła — ich północne stoki powyżej 1000 m. zupełnie białe, grubym pokryte śniegiem, a wyższe szczyty, jak Słoh (1679 m.) od górnej granicy lasów aż po wierzchołek otulone jeszcze w jednolitą białą szatę.

Kilka godzin bardzo miłych zeszło w górach migiem; nastrój wycieczki był bardzo miły, do czego głównie przyczynił się udział w niej kilku pań, które mimo zimna, śniegu i wichru, dzielnie znosiły trudy wycieczki. Po zejściu ze szczytu, gdzie mimo pięknego widoku zimny wicher długo przebywać nie pozwolił, — urządzono w dolinie turystyczny podwieczorek przy ognisku, spędzając tu resztę wolnego czasu.

Wycieczce towarzyszyli 2 fotografowie amatorowie, pp, Wisłocki i Szostakowski, których zdjęcia zużytkuje się do »Przewodnika po zdrojowiskach«.

Najbliższe wycieczki A. K. T. wypadają: 1. od 16—19. maja w Miodobory, 2. 19. maja na Paraszkę (1271 m.), 3. 25—28. maja na Vihorlat, 4, 26—27. maja (Zielone Święta) na Chomiak (1544), do Mikuliczyna, Tatarowa, Jamny i Jaremcza, 5. 26—27. maja na Czarnohorę, 6. 26—31. maja łodziami Dniestrem z Halicza do Mielnicy.

Lokal A. K. T. obecnie w siedzibie Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk (Romanowicza 9).

O zaprowadzenie wagonów salonowych turystycznych na liniach galicyjskich, — słynących z pięknych krajobrazów górskich, dopomina się w jednym z ostatnich nrów »Verkehrs-Correspondenz« od »Canadian Pacific Railway«. Żądanie to ze wszechmiar słuszne. Cudzoziemcy, którzy udaliby się w podróż do Galicji, mieliby prócz pięknych krajobrazów także i odrębne środowisko do zwiedzania, środowisko etnograficzne, dla nich zupełnie nieznane, a zasługujące na obejrzenie.

Zresztą tak samo i turyści polscy mają prawo do lepszego zwiedzania pięknych okolic kraju ojczystego. »Candian Pacific Railway« niewątpliwie przeznaczyłaby dwa wagony salonowe turystyczne dla Galicji, gdyby ministerstwo kolejowe zechciało na tym punkcie interweniować.

Sanatorjum w Worochcie, zbudowane staraniem i kosztem znanego w szerokich kołach przemyskiego lekarza, dr. Fr. Michalika i otwarte w prześlicznej okolicy nad Prutem, w Worochcie, wraz z Zakładem wodoleczniczym, zaliczone być winno pod każdym względem do pierwszorzędnych sanatorjów naszego kraju.

Dwupiętrowy budynek zakładowy leży na wysok. 800 metr. n, p. m. u wjazdu do Worochty w miejscu zacisznem, u zbiegu ślicznego potoku górskiego z Prutem, ponad drogą wiodącą z Tatarowa, na płaskowzgórzu, skąd roztacza się widok na niezwykłej piękności arkadowy wiadukt kolejowy, na wille wychylające się z pośród drzew i na olbrzymie pasmo Czarnohory.

Wewnętrzne urządzenie tego zakładu odpowiada jak najzupełniej wszelkim warunkom hygieny, ekonomii i kultury, gdyż zaopatrzono go we wszystkie instalacje, jakie wiedza lekarska i technika nowoczesna ludzkości do usług oddała. Sanatorjum to otwarte cały rok, przeto znaczna ilość chorych zaoszczędzić sobie będzie mogła odtąd kosztów podróży i kuracji zagranicą.

Całkowite utrzymanie (wikt) wraz z mieszkaniem, usługą, opałem i oświetleniem elektrycznem wynosi od 10 kor. i wyżej dziennie. Druga i następne osoby w tym samym pokoju, płacą odpowiednio mniej. Dzieciom do lat 10 przyznany stosowny opust. Dla lekarzy i ich rodzin, oraz dla członków towarzystw dziennikarskich zniżono ceny o 20%. Zakład pomieścić może na razie tylko 50 kuracjuszów, jednakże osobom zgłaszającym się do zakładu, a nie mogącym otrzymać miejsca, zapewnia zakład pożywienie 3 razy dziennie, licząc po 7 kor. od 1 osoby.

W zakładzie tym znachodzą się urządzenia do zabaw, gier i rozrywek, czytelnia zaopatrzona w książki i dzienniki, fortepian tenisy, przyrządy gimnastyczne i kręgielnia. Urządzone być mogą stąd wycieczki w bliższe i dalsze strony, a w zimie saneczkowanie, ślizgawka i wycieczki na nartach.

Rada gminna w Jaremczu, po całorocznem blisko rozpatrywaniu małostkowych protestów wyborczych przez odnośne ck. starostwo, ukonstytuowała się wreszcie w d. 30. z. m., wybierając naczelnikiem gminy wielce około rozwoju tej miejscowości zasłużonego obywatela, p. Bolesława Skrzyńskiego, właściciela znanego hotelu pierwszorzędnego. Cała ludność włościańska, wszyscy życzliwi dla Jaremcza właściciele will, przyjęli ten wybór do wiadomości z największą radością, życząc nowemu, a pierwszemu w tej nowej gminie naczelnikowi, aby dla dobra gminy i uzdrowiska mógł jak najdłużej skutecznie pracować i nie zrażał się tem, że garstka niezadowolonych, a w swych nadziejach zawiedzionych, przeciw temu wyborowi prawie rok cały tak zażarcie występowała.

Two właścicieli realności w Brzuchowicach podaje do wiadomości, że informacji co do wolnych pomieszkań udziela z grzeczności na rzecz Twa naczelnik tamtejszej stacji kolejowej, do którego tak właściciele, jak i interesowani zechcą się zgłaszać.

Urąga przeznaczeniu telefon międzymiastowy w Chabówce, urządzony na stacji kolejowej dla osób przejezdnych, skoro godziny urzędowe biura pocztowego tak są rozłożone, iż właśnie od godz. 12 do 3 popoł. urząd i telefon są zamknięte. Spodziewamy się, że c. k. Dyrekcja poczt i telegrafów wejrzy w tę sprawę i odpowiedniem rozporządzeniem zniesie tę rażącą sprzeczność między przeznaczeniem telefonu w Chabówce, a niemożnością korzystania z niego właśnie w czasie największego ruchu przejezdnych i postoju pociągów.

Aura w maju. Przepowiednie stuletniego kalendarza na maj brzmią krótko: od 1—3 zimno, od 4—15 piękna pogoda i ciepło, od 24—27 nocne przymrozki, od 28 do końca miesiąca chłodne deszcze, a nawet grady i szron; inaczej brzmią przepowiednie zwolenników teorji Falba, zapowiadające rozpoczęcie maja kilku dobami chłodnemi i pochmurnemi. Około 10. nastąpi ocieplenie. Tydzień przed Zielonemi Świątkami odznaczać się będzie bardzo piękną pogodą. Po Zielonych Świątkach nastać mają nawałnice, powodujące zmianę powietrza.

Cieplice w Galicji. Niezawodnie wiadomość o odkryciu źródeł ciepłych w Galicii sprawi wielkie wrażenie tak w sferach interesujących się zdrojownictwem, jak i w całem społeczeństwie polskiem. A właśnie wiadomość taką otrzymaliśmy z kompetentnej strony. Mianowicie w Niebyłowie w pow. Kałuskim natrafiono przy kopaniu nafty w głębokości 800 metrów na termę. W o d a g o r ą c a bucha z wielką mocą i nader obficie. Jakiego rodzaju jest ta woda, okażą dalsze badania. W każdym razie sam fakt odkrycia ciepłych źródeł w naszym kraju, zwróci może nareszcie uwagę decydujących czynników rządu i kraju na tę olbrzymią gałąź nie wyzyskanego dotychczas bogactwa naszego ekonomicznego.

Nekrologia. Dr. Jacek Stanisław Jasieńczyk J a b ł o ń s k i, c. k. starszy lekarz powiatowy, prezes Sekcji Sanockiej Twa lek. galic., — zmarł w Sanoku d. 10. b. m. w 60 roku zasłużonego żywotą.

W zmarłym tracimy jednego z bardzo oddanych również zdrojownictwu naszem udziałacza i członka kraj. Związku zdr. i uzdr., zasłużonego na stanowisku prezesa Komisji zdrojowej w Rymanowie-Zdroju.

Żywemu jego zainteresowaniu się pracami Zwiazku, towarzyszyły rzetelne usiłowania czynnego w nich udziału, czemu tak przedwcześnie położyła kres ciężka choroba sercowa, której uległ ze szkodą społeczeństwa, pozostawiając po sobie wdzięczną pamięć światłego lekarza i zacnego obywatela.

Wyrazem uznania tych zasług zmarłego, był udział delegata Związku w osobie dr. Praschila w obrzędzie pogrzebowym, który się odbył d. 13. bm. w Przemyślu.

Z blizka i z daleka.

Na kongresie lekarzy chorób wewnętrznych w Wiesbadenie prof. Kraus z Berlina i prof. Noorden z Wiednia wygłosili bardzo zajmujące referaty o rezultatach doświadczeń z niewypróbowaną jeszcze dotychczas dostatecznie, silnie radioaktywną substancją »T h o r i u m X«. Preparat ten jest tak wybitnie radio-aktywny, że nawet w bardzo rozcieńczonym roztworze wywiera silny wpływ na płyty fotograficzne. Wprowadzony do organizmu ludzkiego iście cudowne wywołuje zmiany. Zmniejsza ilość białych ciałek krwi, obniża ciśnienie krwi, pobudza wymianę materji w sposób dotychczas nieznany, wzmacnia oddech, pobudza czynność serca i jest nadzwyczaj skuteczny przy leukemji i anemji.

W dalszym ciągu w sprawie tej donoszą z Wiednia, że na klinice prof. dr. Noordena oddawno już czyniono próby z Thorium X. Dokonywał ich prof. Noorden ze swym asystentem dr. Faltą. Gdy zapomocą licznych prób, dokonanych na zwierzętach, obaj lekarze przekonali się, że „Thorium X“ jest nieszkodliwe, zaczęto je stosować u ludzi w podobny sposób, jak prześwietlanie promieniami roentgenowskimi w anemji, leukemji i chorobach zakaźnych. Przy leczeniu leukemji osiągnięto bardzo zachęcające rezultaty. Ilość białych ciałek krwi, których nadzwyczajne pomnożenie się jest charakterystyczną cechą leukemji, znacznie się zmniejsza, śledziona; która przy leukemji niepomiernie wzrasta, staje się mniejsza, a także zmniejszają się powiększone gruczoły limfatyczne.

»Thorium X« działa więc podobnie jak rad, tylko w silniejszy sposób i bardziej leczniczy na ciężkie choroby krwi. Próby będą w dalszym ciągu prowadzone. Czy efekt leczniczy »Thor. X« trwa dłużej, nic dziś powiedzieć nie można z tego powodu, że próby dopiero od niedawna się odbywają.

W Kongresie przeciw-gruźliczym w Rzymie uczestniczyło obcych lekarzy 1500. Z Polaków pp.: Bujwid, Zanietowski i Walkowski z Krakowa, Obtułowicz ze Lwowa, Kamiński z Sambora. Przewodniczył prof. Bacceli. Zjazd rozpoczął się wykładem Calmettiego o drogach, jakiemi gruźlica dostaje się do organizmu.

Ręczniki z papieru dostarczyły na konkurs, Twu kąpieli ludowych w Berlinie, liczne fabryki papieru, z których trzem przyznano nagrody za wyrób najlepszych ręczników papierowych; cena za jedną sztukę kalkuluje się przy większych zamówieniach na 0·8 feniga. Ręczniki papierowe nadają się nawet do kilkakrotnego użycia.

Kulig wiosenny saniami urządziło grono osób w Malborgu w d. 15. kwietnia, a w tymże czasie saniami zwożono do tego miasta na targ prowianty z okolicy.

Z wydawnictw.

Was haben die Gemeindebehörden eines Kurortes für dessen Aufblühen zu tun?

Ein Beitrag zu den Bestrebungen auf dem Gebiete der „Internationalen Hygiene-Ausstellung, Dresden 1911“ von Paul am Ende, Oberbürgermeister. Im Selbstverlage des Verfassers. Dresden. C. Rich. Gärtnersche Buchdruckerei (Heinrich Niescher) 1911. 8⁰. 61.

W kraju, którego literatura balneologiczna wyspecjalizowała się na tak drobne zagadnienia, musi zdrojownictwo stać wysoko i iść ciągle naprzód. Nie dziwota, że Niemcy dzierżą dziś prym na tem polu w całym świecie.

Dziełko burmistrza drezdeńskiego, to kompendium hygieny. Dotyka każdego jej przejawu, zagląda w najdrobniejsze szczegóły życia zdrojowisk, o ile one powinny dawać gwarancję, że kuracjusz będzie w zdrojowisku przed nabyciem nowej choroby według całego zasobu wiedzy ludzkiej i możności chroniony. Gmina ma więc dbać o dobrą wodę i zachowanie jej czystości, o ziemię i hygienę gruntu, o dobre, zdrowe powietrze, o bujną wegetację, jako najle-

pszego konserwatora powietrza; gmina ma walczyć z sadzą, dymem i kurzem, spalać śmiecie, dbać o dobre mieszkania. Wiele uwagi poświęca autor racjonalnej a hygienicznej aprowizacji i ekspertyzie środków spożywczych. Zaleca zwracać niesłychaną baczność na wyszynki, sklepy, jatki. Obszernie traktuje kwestję dezynfekcji, izolacji osób zakaźnie chorych, utrzymywania pogotowia pożarnego. Stacje meteorologiczne uważa za część essencjonalną urządzeń w zdrojowiskach.

Specjalnie poświęca wiele uwagi instytucjom krajowym, mającym dbać o zdrowotność w zdrojowiskach, mniej więcej to samo, o co walczy nasz Związek Zdrojowisk, z tą jednak różnicą, że społeczeństwo niemieckie każdą zdrową myśl, zbawienną inicjatywę, chwyta w lot i jak najlepiej urzeczywistnia. Oni wiedzą, że to wszystko dla dobra i podniesienia kraju, jego stosunków ekonomicznych, jego *prestige* wobec świata.

Książeczka ta, przełożona na język polski, stałaby się *vademecum* każdej gminy, związanej ze zdrojowiskiem czy letniskiem.

Teod...

Treść Nr. 10:

Dra ROMUALDA ŻURAKOWSKIEGO

SANATORJUM i ZAKŁAD WODOLECZNICZY

W TATAROWIE NAD PRUTEM

(Galicya wschodnia — stacja kolejowa odl. 6 godzin od Lwowa)

w wysokości 780 m. nad poz. morza, wśród 40-tu morgowych balsamicznych lasów szpilkowych, na silnie usłonecznionem wzniesieniu.

Zakład elektrycznie oświetlony, wyposażony we wszelkie najnowsze przyrządy lecznicze w zakresie: hydroterapji, kąpieli kwaso-węglowych, mineralnych, elektrycznych, ogrzanem powietrzem, słonecznych, mięsienia, środków fizyko-terapeutycznych etc. — Ścieżki terenowe, ćwiczenia i gry sportowe, kąpiele rzeczne w Prucie. — Urządzenie zakładu pierwszorzędne pod względem hygjeny, spokoju, wygody i komfortu. — Kuchnia zdrowa, wykwintna i różno-djetetyczna pod ścisłym dozorem lekarskim. — Ciągła i stała opieka lekarska, znakomita służba kąpielowa pomocnicza, wyszkolona w zakładzie Prof. Dra Winternitza. — Poczta, telegraf, telefon międzymiastowy w miejscu. Ceny pensjonatu: od 6 kor. dziennie wzwyż.

Prospektów bliższych wyjaśnień udziela

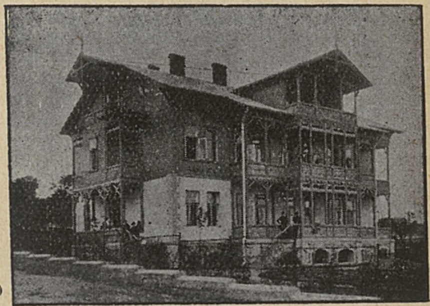
Zarząd Zakładu leczniczego w Tatarowie

(i Biuro Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrow., Lwów Romanowicza 9).

W TRUSKAWCU PIERWSZORZĘDNA WILLA

„ARKADJA“

naprzeciw dworca kolejowego w otoczeniu ogrodu — 24 pokoi z werandami doskonale umeblowanych, ewentualnie z pościelą, elektryczne oświetlenie, wodociągi i piece.



TELEFON NR. 6.

Ceny od 2 K. począwszy.

Właściciel

S. MIESES.

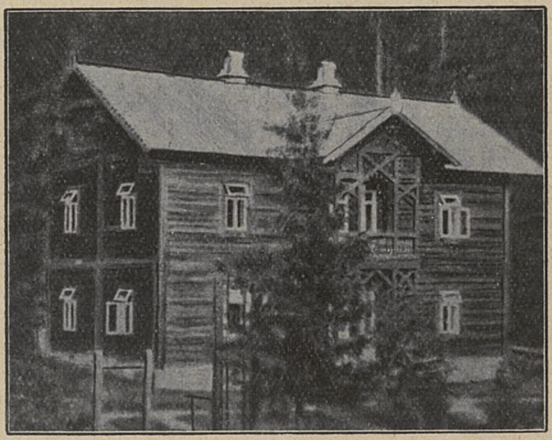
RYMANÓW-ZDRÓJ (Galicja)

Pierwszorzędny Pensyonat „KRYSTYNA“

otwarty od 10 czerwca 1912

20 pokoi urządzonych z komfortem (wodociągi, elektryka, waterklozety etc.) — Kuchnia domowa we własnym zarządzie. — Przed willą plac zabaw dla dzieci.

Prospekty i cenniki wysyła bezpłatnie właścicielka z Odrowąż Pieniążków Onyszkiewiczowa, Rymanów-Zdrój (Galicja).



Poczta Żabie, stacja kolei Worochta.

Zdrój „Burkut“

szczawa żelazista jak Krynica i Franzensbad.

Położenie połonne 1013 metrów nad morzem. Pension dziennie 5 Kor.

Stacja klimatyczna par exellence dla osób przepracowanych, jak urzędników, księży, literatów.

Otoczenie obszarów lasów świerkowych i połonin.

Kąpiele w Czeremoszu, kąpiele mineralne.

Zabawy, tennis, kręgielnia i t. p.

Prospekty i informacji przesyła Zarząd Zakładu.

EMANATORYUM RADIOWE

Inhalatoryum syst. Dr. Bullinga i Instytut gimnastyczny Zandera

Leczenie i prześwietlenie promieniami Röntgena.

LUBIEŃ koło LWOWA.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą ze znakomitym skutkiem: Reumatyzm, artrytyzm, wypociny pozapalne, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, nerwobóle, specyalnie Ischias, porażenia, gruźlicze zapalenia stawów i gruźlicze zapalenia okostne, choroby skórne, i skutki nadużycia rtęci, dalej choroby nosa, gardła, krtani i płuc, rozedmę i niektóre rodzaje astmy.

Środki lecznicze w Lubieniu: Kąpiele siarczane, borowinowe, kąpiele z CO_2 à la Nauheim, kąpiele w świetle elektrycznem całe i częściowe, Inhalacje systemem Dr. Bullinga, gimnastyka aparatami Zandera, Röntgenoterapia etc.

Picie i wziewanie Emanacyi radiowej.

Zakład elektrycznie oświetlony, łazienki centralnie ogrzane, mieszkania opalone.

Pora kąpielowa od 10 maja do 30 września.

Lekarz zakładowy Dr Ignacy Mazanek i wolno praktykujący Dr Roman Klęsk. Stacja kolejowa, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy, apteka publiczna i kościółek w miejscu.

Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą

Dyrekcja Zakładu kąpielowego.

Do mej lecznicy w Kosowie poszukuję na stałe doktora medycyny dzielnego człowieka, chcącego pracować w dziedzinie hygieny osobistej. Umiejętność masowania, gimnastyki oraz analiz moczu itp. jest pożądana. Porozumienia listowne a lepiej osobiste poznanie.

Dr. APOLINARY TARNAWSKI.

Magazyn medyczny Dra BOLESŁAWA DROBNERA

KRAKÓW, pl. Szczepański 2. — (Filie: Przemyśl i Stryj).

poleca:

TERMOMETRY gorączkowe po K. 1·50 sztuka.
STRZYKAWKI do arsenowych soli, morfiny i t. d.
SPLUWACZKI papierowe, Deitweilera i t. d.

Wysyłka odwrotnie.